Jest umowa na drogę Pokrzywnica - Trzepowo

– STR. 15

BUDUJE SIĘ ośrodek zdrowia

– STR. 15

TYGODNIK LOKALNY
TL
PUŁTUSK
GZY
OBRYTE
POKRZYWNICA
ŚWIERCZE
WINNICA
ZATORY
4,50 zł
W TYM 5% VAT
9 771429 683266 39
NR 39
INDEKS 342424
ISSN 1429-6837
22 - 28 WRZEŚNIA 2026

www.pultuszczak.pl
TYGODNIK
Pułtuski
CO TYDZIEŃ OD 4 GRUDNIA 1997 ROKU



Od czwartku premiery PTA-K-a!

– STR. 12



Seniorzy stracili FORTUNĘ!

CZYTAJ NA STRONIE 5



Zasłużeni dla Pułtuska uhonorowani medalami

– STR. 14



POJEDYNEK na domowe smaki

– STR. 16



JACEK SZYŁKOWSKI podarował nam hymn

– STR. 5



Piękna impreza!

– STR. 2

REKLAMA



eprasa.pl 41451a8fae





PIĘKNA IMPREZA

Ósma edycja Ogólnopolskiego Konkursu Piosenek Polskich Wykonawców lat 60. i 70. XX wieku W SZEŚCIU STRUNACH ZAKLĘTA MUZYKA za nami. Jak co roku przywiodła przed scenę zamkowego amfiteatru moc wykonawców, zespołów i Pułtuszczan, szczególnie młodzież, ale i dorosłych

- Nastawienie mamy pozytywne, słońce świeci, pogoda przepiękna, scenografia wspaniała. Publiczność już zapełnia amfiteatr, więc i atmosfera będzie świetna. Jak widać, mamy tu taki piknik muzyczny. Zobaczymy i usłyszymy 43 wykonawców (soliści, duety, zespoły muzyczne), którzy wystąpią w pięciu kategoriach wiekowych. W tym roku mamy nową, ciekawą kategorię 20+, czyli dorośli też biorą udział W SZEŚCIU STRUNACH... Liczymy na wysoki poziom. Szykuje się więc piękna impreza! – mówi Stanisław Rudnicki, który wraz z Katarzyną Bartniczak i Maciejem Komorowskim (przewodniczący) tworzyli skład tegorocznego jury.

Zanim wystąpił pierwszy wykonawca konkursu, na scenie pojawili się: Mateusz Miłoszewski – I zastępca burmistrzyni i Izabela Trzcińska - dyrektorka pułtuskiej TRÓJKI, pomysłodawczyni przedsięwzięcia, które na dobre weszło w pułtuski klimat muzyczny. – Nie zabierzemy państwu zbyt dużo czasu, jesteśmy tu i teraz po to, żeby wypowiedzieć sakramentalne słowa: VIII Ogólnopolski Konkurs Polskich Wykonawców lat 60. i 70. XX wieku W SZEŚCIU STRUNACH ZAKLĘTA MUZYKA uważamy za otwarty. Dobrej zabawy!

Konkurs prowadzili uczniowie TRÓJKI: Maja Piotrowska, Patryk Gadomski, Michalina Brzozowska i Małgorzata Niedbała, a jako pierwszy wystąpił Szymon Zaręba z piosenką Seweryna Krajewskiego „Nie zadzieraj nosa”. I tak amfiteatr im. Krzysztofa Klenczona rozbrzmiewał piosenkami, które dobrze znamy i bardzo lubimy. To utwory muzycznych ikon lat 60. i 70. – Maryli Rodowicz, Anny Jantar, Anny German, Zdzisławy Sośnickiej, Czesława Niemena, Krzysztofa Klenczona czy Czerwonych Gitar, śpiewane przez współczesnych uczniów: dzieci i młodzież, w nowych niezwykle ciekawych, odświeżonych aranżacjach.

Izabela Trzcińska: - Praca związana z konkursem zaczyna się już w marcu, kiedy to rozsyłamy regulaminy, kompletujemy listy, dokonujemy preselekcji. Apogeum tych działań to wrzesień, logistycznie wszystko gra, każdy ma i zna swoje miejsce, swoje zadania, dzieciaki też się garną do konkursowej pracy... A co nas cieszy? To, że mamy wykonawców, którzy do nas wracają, a przyjeżdżają z różnych stron kraju. Witamy się z nimi, jak starzy znajomi. Właśnie rozmawiałam z panią, która pokonała 400 km, aby dotrzeć do Pułtuska, w zeszłym roku też była, i powiedziała, że będzie do nas przyjeżdżać do końca świata albo jeden dzień dłużej. Jest zachwycona konkursową atmosferą. Dodam, że wykonania konkursowe są coraz bardziej profesjonalne. Odeszliśmy od formuły stricte szkolnej i mamy już swoje gwiazdy. Myślę tu o Małgosi Pilzak, która bierze wszystko, co możliwe do wzięcia na różnych festiwalach. Jest u nas czwarty czy piąty raz. A ciekawostka? Adam Ladziński, poeta, pisze dla nas wiersze, specjalne, to już będzie ósmy utwór, który powstaje na potrzeby naszego festiwalu, o którym się mówi MAŁY KLENCZON. To nasz znak firmowy.



Izabela Trzcińska chciałaby, żeby ów cykliczny konkurs stał się świętem młodzieży pułtuskiej, „która miałaby okazję zapoznania się z muzyką, z której wszystko wyrasta; muzyka lat 60. i 70. to przecież kwintesencja wszystkiego, muzyka, która unosi”.

I pomyśleć, że pierwszy konkurs, wówczas powiatowy, w 2017 roku był dedykowany wnukowi Izabeli, Antkowi, który jako dziecko, stojąc przed telewizorem, śpiewał piosenki Czerwonych Gitar; znał je na pamięć. – TO się stąd wzięło – mówi pomysłodawczyni i twórczyni festiwalu W SZEŚCIU STRUNACH ZAKLĘTA MUZYKA.

Główne nagrody SZEŚCIU STRUN w AD 2026? Te otrzymali: Aleksandra Linka, Helena Podleśna, Małgorzata Pilzak, Kaja Grzelak, duet Córka i Mama.

Grand Prix – zespół RETRO SONG.

Laureaci wystąpili na dużej scenie, w sobotę, 19 września, entuzjastycznie oklaskiwani.

GMD





CHABRY I OSTY



Dziś CHABREM obdarzamy p. AGNIESZKĘ MIKĘ, profesjonalnego doradcę klienta w BANKU MILLENIUM w Pułtusku; osobę komunikatywną i empatyczną w kontakcie z klientami, z którymi prowadzi rozmowy w sposób zrozumiały, jasny, unikając zawodowego, trudnego profesjonalnego słownictwa.

Jest skupiona na potrzebach klienta, jednocześnie cierpliwa, nie okazująca znużenia z „trudnymi” klientami, co ma związek z jej wysoką kulturą osobistą. **GMD**

TYGODNIK PUŁTUSKI

Redaktor naczelny: Ewa Dąbek tel. 512 405 978
Redakcja: tel. 23 692 86 45, redakcja@pultuszczak.pl
Kultura/ Społeczeństwo: Grażyna Maria Dzierżanowska, tel. 661 923 317; *graza@atessa.pl*
Biuro reklam i ogłoszeń: Anna Płochocka 23 692 86 45, 512 405 972 *aplochocka@pultuszczak.pl*. Ogłoszenia i reklamy nie stanowią materiału pochodzącego od wydawcy
Adres: 06–100 Pułtusk, ul. Rynek 16,
www.facebook.com/pultuski
Czynne: poniedziałek – piątek 8.00 – 16.00

Prenumerata: realizowana przez RUCH SA, zamówienia składać na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl, pytania na e–mail: prenumerata@ruch.com.pl lub telefonicznie pod numerem 801 800 803 lub 22 717 59 59, w godz. 7:00 – 18:00 (koszt połączenia wg. taryfy operatora).
Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Nie odpowiadamy za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.
Druk: Polska Press Łódź.
Nakład: poniżej 15 000

IZBA WYDAWCÓW PRASY

Wydawca: Agencja TiO
e–mail: agencja@tio.com.pl
Legionowo, ul. Rynek 2

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

eprasa.pl 41451a8fae

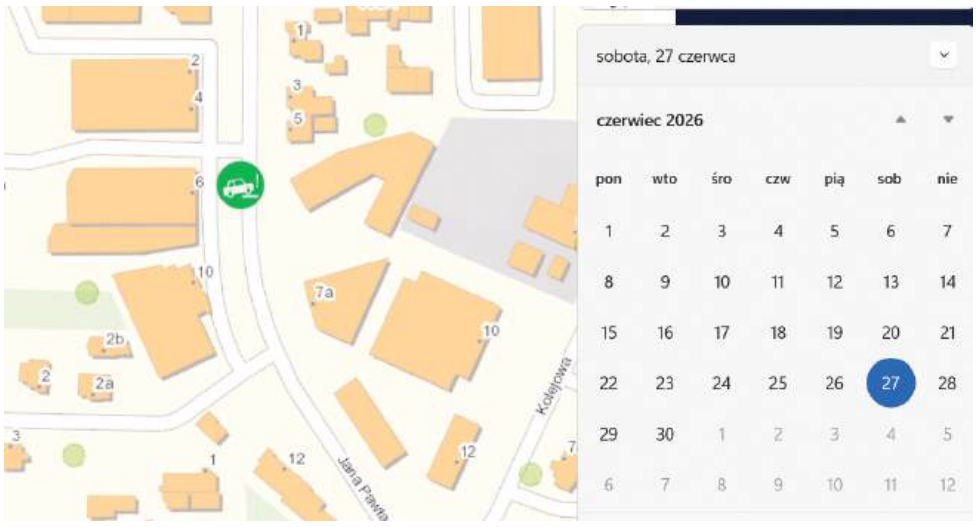
TELEFON INTERWENCYJNY: 512 405 978, redakcja@pultuszczak.pl





Bezkarne parkowanie na przystanku

Wyobraźmy sobie, że parkujemy samochód w zatoce autobusowej. Czy łamiemy przepisy? Tak. I nie ma tu znaczenia, czy zostawimy auto na pięć minut, czy na pół godziny. Prawo o ruchu drogowym zabrania zatrzymania pojazdu w odległości mniejszej niż 15 metrów od znaku oznaczającego przystanek, a jeżeli przystanek ma zatokę – na całej długości zatoki. Warto przypomnieć, że zatrzymanie to „unieruchomienie pojazdu trwające do jednej minuty", a postój trwa dłużej. Skoro więc nie wolno się zatrzymać, tym bardziej nie wolno tam parkować



Niebieski znak z autobusem i biały zygzak na jezdni

Przystanek autobusowy oznacza znak informacyjny (D-15) z właściwym obrazkiem. Przepisy wyraźnie określają, że na odcinku 15 metrów przed tym znakiem nie można się zatrzymywać. No i oczywiście zakaz obejmuje całą zatokę. Jeżeli na jezdni zastosowano linię przystankową, czyli biały zygzak (P-17), sprawa jest jeszcze bardziej oczywista: przepisy mówią wprost, że ta linia wyznacza miejsce przystanku, a zakaz zatrzymywania się innych pojazdów obowiązuje na całej długości tej linii. Krótko mówiąc: zatoka autobusowa nie jest parkingiem dla samochodów osobowych - jest miejscem przeznaczonym wyłącznie do obsługi komunikacji publicznej i ma zapewnić bezpieczeństwo pasażerów.

A teraz wyobraźmy sobie...

że parkujemy samochód w zatoce autobusowej na przykład w Warszawie. Co się wydarzy? Mandat i punkt karny są bardzo prawdopodobne, na dobrą sprawę nieuchronne. Na interwencję funkcjonariuszy raczej nie będziemy długo czekać. Jeżeli samochód uciążliwie utrudnia ruch albo stwarza zagrożenie, przepisy przewidują możliwość odholowania na koszt właściciela. Art. 130a Prawa o ruchu drogowym wprost pozwala usunąć pojazd pozostawiony w miejscu, gdzie jest to zabronione, jeżeli utrudnia ruch lub w inny sposób zagraża bezpieczeństwu. W takich przypadkach dyspozycję wydaje Policja albo Straż Miejska.

A jak jest w Pułtusku?

Pod koniec czerwca, po zgłoszeniach od naszych Czytelników, wpisaliśmy do Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa postój samochodów na oznakowanym przystanku autobusowym przy ul. Jana Pawła II. Policja na swojej stronie informuje, że takie zgłoszenia w KMZB są weryfikowane w ciągu 5 dni, a funkcjonariusze w tym czasie kilkakrotnie sprawdzają wskazane miejsce. Jeżeli zagrożenie zostanie potwierdzone, zgłoszenie otrzymuje odpowiedni status.

Nasze zgłoszenie po kilku dniach zniknęło z mapy. Trudno to było zrozumieć – bo chyba nasi policjanci nie uznali, że parkowanie osobówek w zatoce przystanku autobusowego jest zgodne z przepisami? Na początku lipca poprosiliśmy więc o komentarz naczelniczkę Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku. Otrzymaliśmy informację, że sprawa została przekazana zarządcy drogi – Urzędowi Miejskiemu w Pułtusku – z sugestią wprowadzenia rozwiązań, które wykluczą możliwość takiego parkowania.

Podsumujmy

Minął lipiec, minął sierpień, wrzesień dobiega końca. A na miejscu jak każdy może zobaczyć, nic się zmieniło. Samochody nadal spokojnie parkują, niektóre nawet po kilka dni. Nie wiemy, dlaczego Policja nie podejmuje interwencji. Nie wiemy też, dlaczego zarządca drogi od miesięcy nie wprowadził rozwiązania, które skutecznie uporządkowałoby sytuację. Warto przy tym zaznaczyć: w przepisach nie ma wyjątków, nie znajdziemy tam zapisu w stylu „zakazuje się, ale jak autobusy kursują rzadko, to jednak się nie zakazuje..." Czyli można łamać przepisy bezkarnie? Oczywiście nie. Przepisy obowiązują wszystkich tak samo. Jak to możliwe, że ten sam przepis w innym mieście nieuchronnie oznacza mandat i punkty karne, a niekiedy nawet odholowanie samochodu, to dlaczego w Pułtusku problem pozostaje niezauważony przez służby i nierozwiązany przez zarządcę drogi? Obrazek widoczny na zdjęciach już nam wszystkim najwyraźniej „wrósł w krajobraz" do tego stopnia, że przestaliśmy na to zwracać uwagę. A zakaz parkowania na przystankach ustanowiono wyłącznie z jednego powodu: chodzi o bezpieczeństwo podróżujących transportem publicznym.

ZCZ

Czy nowoczesne samochody poradzą sobie w Pułtusku?

Coraz więcej samochodów jeżdżących po naszych drogach ma systemy rozpoznawania znaków drogowych. Komputery pokładowe potrafią „zobaczyć" znak, odczytać jego znaczenie i ostrzec kierowcę, jeśli go przeoczył albo zwyczajnie zlekceważył. A to jeszcze nie wszystko – nowoczesne systemy potrafią samodzielnie reagować, na przykład dostosowując prędkość samochodu do obowiązującego ograniczenia

Postęp jest naprawdę ogromny. W wielu krajach po ulicach jeżdżą już samochody autonomiczne, przede wszystkim taksówki, w których za kierownicą... nikogo nie ma. Samochód dzięki kamerom, radarom, lidarom i całej masie innych czujników „widzi" otoczenie i potrafi sam zdecydować, gdzie i jak jechać.

Ciekawe tylko, jak taki samochód poradziłby sobie w naszym mieście?

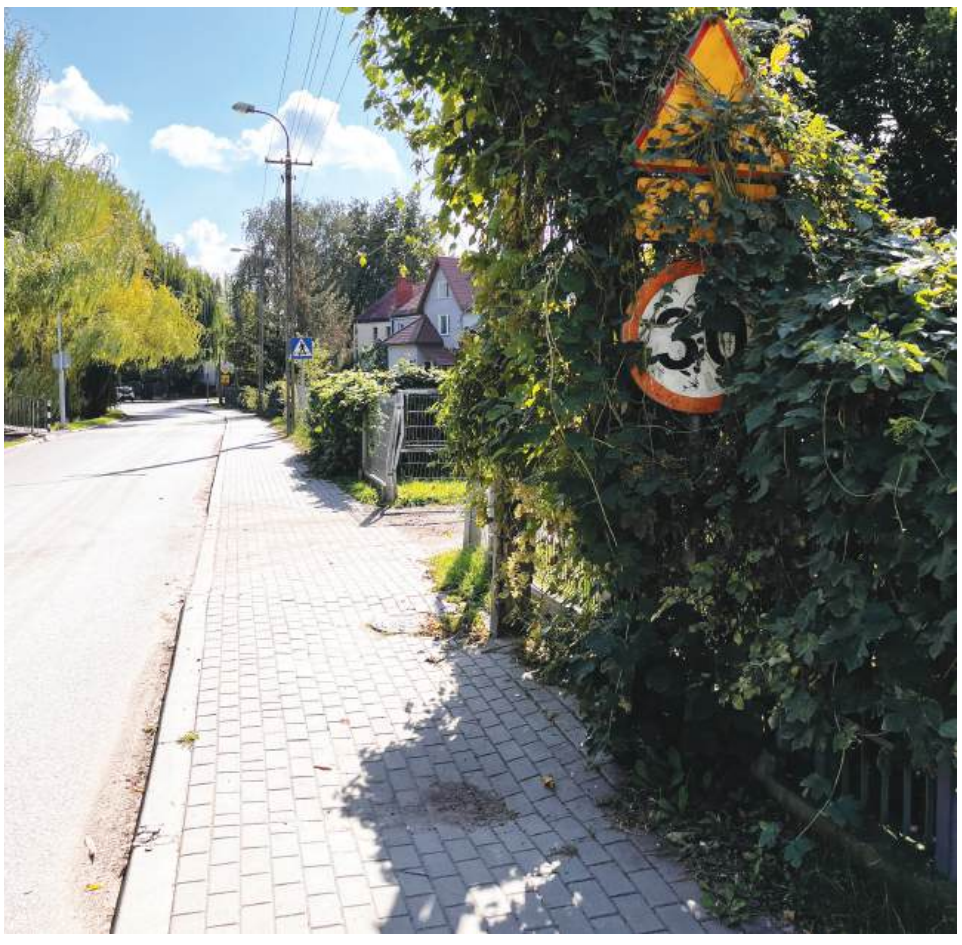
Przykład: centrum Pułtuska, zjazd ze Świętojańskiej w Nadwodną. Samochód zbliża się do wyniesionego przejścia dla pieszych przy kładce z ławeczką zakochanych. I tu można wprost zacytować rozmowę ze starego dowcipu:

– Widzisz?

– Nie widzę.

– A widzisz...

Znak drogowy powinien być dla kierowcy czytelną informacją, a został szczelnie otulony zielenią. W pełnym świetle dnia trudno mieć pewność, co właściwie znajduje się pod liśćmi i pędami. Po zmroku – bez szans. Oczywiście kierowca - Pułtuszczanin jeszcze jakoś sobie poradzi. Zna ulicę, pamięta, że jest tu przejście, zwolni żeby nie zaliczyć „hopki" na poprzecznym wyniesieniu jezdni.



Co zrobiłby samochód z systemem rozpoznawania znaków? Chyba można się założyć o to, że nie zrobiłby nic – bo po prostu niewiele widać. A co zrobiłby samochód autonomiczny, bez kierowcy? Czy systemy sztucznej inteligencji w takich autach potrafią się zdziwić, jak auto podrzuci na „nieoznakowanym" garbie? **ZCZ**

eprasa.pl 41451a8fae

MAZOWIECKA KRONIKA KRYMINALNA

PUŁTUSK. Wpadł z nielegalnymi e-papierosami

Pułtuscy kryminalni zabezpieczyli blisko 600 sztuk papierosów elektrycznych bez polskich znaków akcyzy. Nielegalny towar znaleziono w miejscu zamieszkania 22- letniego mężczyzny, któremu grozi teraz wysoka grzywna oraz kara pozbawienia wolności.

Do zdarzenia doszło w minionym tygodniu (9.09). Funkcjonariusze pułtuskiej komendy realizując działania wymierzone w przestępczość gospodarczą, przeszukali pomieszczenia zajmowane przez młodego mieszkańca powiatu. W trakcie mundurowi ujawnili i przejęli znaczną ilość e-papierosów, które nie posiadały wymaganych prawem oznaczeń. Wprowadzenie takiej ilości towaru bez akcyzy na rynek naraziłoby Skarb Państwa na poważne straty z tytułu uszczuplenia podatku. Zabezpieczone e-papierosy trafiły do policyjnego depozytu, a ich właściciel usłyszy teraz przed sądem zarzuty z Kodeksu karnego skarbowego.

NOWY DWÓR MAZ. Okradali „Na policjanta" teraz trafili w ręce policji

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Nowym Dworze Mazowieckim zatrzymali trzech mężczyzn podejrzanych o udział w oszustwach metodą „na policjanta". Wobec całej trójki sąd, na wniosek Prokuratury Rejonowej w Nowym Dworze Mazowieckim zastosował tymczasowy areszt. Sprawa ma charakter rozwojowy.

Do oszustwa doszło 31 sierpnia. Do 64-letniej mieszkanki Nowego Dworu Mazowieckiego zatelefonował mężczyzna podający się za policjanta. Przekonywał kobietę, że przestępcy posiadają jej podrobiony dowód osobisty i mogą próbować wypłacić pieniądze z jej rachunku bankowego. Fałszywy funkcjonariusz przedstawiający się jako „komisarz Bielecki" budował wiarygodność swojej historii. Twierdził, że w sprawie zatrzymano już kilka osób, a ona sama musi współpracować z policją, aby pomóc w ujęciu pozostałych członków grupy. Podczas rozmowy ustalił, w którym banku kobieta posiada konto oraz jaką kwotą dysponuje, następnie polecił jej wypłacić co najmniej 50 tysięcy złotych. Przekazał również szczegółowe instrukcje dotyczące zachowania w banku oraz miejsca, w którym miała pozostawić gotówkę. 64-latka, wykonując polecenia oszusta, który cały czas pozostawał z nią na „linii" telefonicznej wypłaciła łącznie 60 tysięcy złotych i pozostawiła pieniądze w koszu na śmieci przy jednym z marketów w Nowym Dworze Mazowieckim. Po powrocie do domu kobieta zaczęła podejrzewać, że cała historia mogła być wymyślona, a ona sama padła ofiarą oszustwa. Jeszcze tego samego dnia zgłosiła się do nowodworskiej komendy. Szczegółowe informacje przekazane przez pokrzywdzoną pozwoliły policjantom z różnych pionów nowodworskiej komendy rozpocząć działania zmierzające do ustalenia i zatrzymania sprawcy. Okazało się, że „komisarz Bielecki" nie zamierzał poprzestać na dotychczasowym łupie. Z uwagi na ograniczoną możliwość wypłaty większej kwoty polecił 64-latce, aby następnego dnia ponownie udała się do banku i wypłaciła kolejne pieniądze. Tym razem seniorka świadoma, że ma do czynienia z oszustem postanowiła współpracować z policjantami. Zamiast gotówki do koperty zostały włożone pocięte kartki papieru. Kobieta zachowała zimną krew również podczas wizyty w banku. Wiedząc, że oszust nadal pozostaje z nią na telefonicznej „linii", nie dała po sobie poznać, że zna jego prawdziwe zamiary. Następnie, zgodnie z przekazanymi instrukcjami pozostawiła kopertę w tym samym koszu na śmieci co dzień wcześniej. Na odbiór przesyłki czekali już policjanci. To właśnie wtedy funkcjonariusze zatrzymali 29-latka. Mężczyzna usłyszał zarzuty oszustwa oraz usiłowania oszustwa na szkodę 64-latki. Na wniosek Prokuratury Rejonowej w Nowym Dworze Mazowieckim sąd zastosował wobec niego tymczasowe aresztowanie. Dalsze czynności prowadzone przez nowodworskich kryminalnych doprowadziły do kolejnych osób mogących mieć związek ze sprawą. Policjanci ustalili miejsce pobytu dwóch mieszkańców jednej z gmin na terenie województwa mazowieckiego. Przy wsparciu Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji w Warszawie funkcjonariusze weszli do jednego z mieszkań. Tam zatrzymali 36-latka. Podczas przeszukania pomieszczeń mieszkalnych policjanci znaleźli między innymi buzdygan, latarkę z paralizatorem, nóż taktyczny, miecz, dwie maczety, siekierę oraz pistolet z napisem „Walter" z magazynkiem i nabojami zasilanymi CO_2. Dodatkowo okazało się, że mężczyzna jest dobrze znany policjantom. W mieszkaniu oraz na zabezpieczonych telefonach 36-latka znajdowały się również przedmioty wskazujące na związki zatrzymanego ze środowiskiem pseudokibiców jednego z warszawskich klubów. Zgromadzony materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie mężczyźnie zarzutów oszustwa oraz usiłowania oszustwa w warunkach recydywy. Także wobec niego sąd zastosował tymczasowe aresztowanie. Jako ostatni został zatrzymany 22-latek. On również usłyszał zarzuty oszustwa i usiłowania oszustwa w warunkach recydywy. Na wniosek nowodworskiej prokuratury sąd zdecydował o zastosowaniu wobec niego tymczasowego aresztu. Sprawa jest rozwojowa. Policjanci ustalają obecnie, czy zatrzymani mężczyźni mogą mieć związek z innymi oszustwami dokonywanymi metodą „na policjanta". Niewykluczone, że liczba osób pokrzywdzonych w tej sprawie może być znacznie większa.

GOLĄDKOWO. Wypadek na hulajnodze, 9-latek LPR-em trafił do szpitala

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku wyjaśniają szczegółowe okoliczności groźnego zdarzenia drogowego, do którego doszło wczoraj w Golądkowie. W wyniku upadku z hulajnogi elektrycznej obrażeń ciała doznał 9-letni chłopiec. Na miejsce natychmiast zadysponowano służby ratunkowe, w tym załogę Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w środę, 16 września 2026 r., tuż po godzinie 19:00. Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu funkcjonariuszy wynika, że 9-letni chłopiec, poruszający się na hulajnodze elektrycznej, w kasku ochronnym, w nieustalony na tę chwilę sposób stracił panowanie nad pojazdem, a następnie przewrócił się na jezdnię. W wyniku upadku dziecko doznało obrażeń ciała.Na miejsce wezwano helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który przetransportował poszkodowanego do specjalistycznego szpitala w Warszawie. Na miejscu zdarzenia policjanci przeprowadzili oględziny oraz zabezpieczyli ślady, które pozwolą ustalić przebieg i przyczyny tego nieszczęśliwego wypadku.

PUŁTUSK. Seniorzy stracili 400 tyś. zł. Oszuści nie śpią

Seniorzy z Pułtuska stracili 400 000 złotych! Uważajmy na fałszywe inwestycje i aplikacje zdalnego pulpitu.

.Pułtuscy policjanci prowadzą intensywne czynności w sprawie niezwykle zuchwałego cyberoszustwa, którego ofiarą padli seniorzy z powiatu pułtuskiego. 70-letnia kobieta oraz 75-letni mężczyzna stracili łącznie blisko 400 000 złotych. Ta dramatyczna sprawa jest apelem o maksymalną czujność i pilną przestrogę dla wszystkich mieszkańców. Proceder rozpoczął się od reklamy w internecie oferującej szybki i bezpieczny zysk z akcji. Seniorzy, skuszeni wizją poprawy domowego budżetu, przelali firmie inwestycyjnej początkową kwotę 500 złotych. Prawdziwy dramat zaczął się jednak wtedy, gdy postanowili wycofać swoje środki i sfinalizować wypłatę rzekomo zarobionych pieniędzy. Wówczas z seniorami skontaktował się fałszywy konsultant. Oświadczył, że warunkiem niezbędnym do przelania gotówki na ich konto jest instalacja na telefonie komórkowym specjalnej aplikacji pomocniczej. W rzeczywistości była to aplikacja do zdalnego sterowania urządzeniem (tzw. zdalny pulpit). Gdy nieświadomi zagrożenia seniorzy zainstalowali program, oszuści przejęli pełną kontrolę nad ich telefonem. Bez wiedzy i zgody poszkodowanych, przestępcy zalogowali się do ich bankowości elektronicznej i wykonali serię błyskawicznych przelewów na inne rachunki. W ten sposób starsi ludzie w kilka chwil stracili oszczędności całego życia.

KPP: Nowy Dwór Maz./ Pułtusk



eprasa.pl 41451a8fae

TELEFON INTERWENCYJNY: 512 405 978, redakcja@pultuszczak.pl

Jacek Szyłkowski podarował nam hymn

Muzyka, wspomnienia i szczególny prezent dla rodzinnego miasta. Podczas koncertu Jacka Szyłkowskiego na Rynku, w ramach XXIX Dni Patrona Pułtuska św. Mateusza, artysta zaprezentował utwór poświęcony Pułtuskowi i przekazał go miastu. Czy piosenka stanie się oficjalnym hymnem Pułtuska? O tym zdecydują radni





Sobota, 19 września, była jednym z najbardziej muzycznych dni tegorocznych obchodów Dni Patrona. Na scenie głównej na pułtuskim Rynku wystąpił pochodzący z naszego miasta Jacek Szyłkowski, któremu towarzyszył chór Gaudium Cantus. Koncert zgromadził liczną publiczność, a mieszkańcy wspólnie z artystą śpiewali jego najbardziej znane piosenki, m.in. „Płyną statki do Malagi", „Wspomnienia młodości" i „Swiat dziecinnych lat".

Atmosfera koncertu była szczególna. Szyłkowski od lat pozostaje związany z Pułtuskiem, choć obecnie mieszka w Ciechocinku. W maju, podczas koncertu „Wspomnienie młodości" w pułtuskim Kinie „Narew", wielokrotnie podkreślał ze sceny swoje przywiązanie do rodzinnego miasta. Tamten występ również miał bardzo osobisty charakter – artysta wspominał rodzinne strony, a publiczność odpowiadała mu wspólnym śpiewem i owacjami.

Wrześniowy koncert przyniósł jednak coś więcej niż muzyczne wspomnienia. Jacek Szyłkowski przekazał Pułtuskowi przygotowany przez siebie utwór jako dar dla miasta. Moment ten nabrał szczególnego znaczenia, ponieważ wydarzył się podczas święta patronalnego Pułtuska – imprezy, która co roku gromadzi na Rynku mieszkańców i gości.

Na dziś możemy mówić o utworze podarowanym Pułtuskowi i propozycji hymnu, a nie o oficjalnie ustanowionym hymnie miasta, bo o tym muszą zadecydować radni, jeśli taki wniosek trafi do porządku obrad.

Muzyczny prezent od Pułtuszczanina

Gest Szyłkowskiego ma również osobisty wymiar. Artysta swoje pierwsze muzyczne kroki stawiał właśnie w Pułtusku. W mieście występował już jako młody muzyk z zespołem Medium, a jego wykonanie „Płyną statki do Malagi" na trwałe zapisało się we wspomnieniach wielu Pułtuszczan. Później koncertował w Polsce i za granicą, a obecnie jest związany z Ciechocinkiem.

Powrót na pułtuski Rynek miał więc wymiar symboliczny. W miejscu, w którym odbywa się najważniejsze miejskie święto, artysta związany z miastem od dzieciństwa nie tylko zaśpiewał dla mieszkańców, ale również pozostawił im własny muzyczny zapis związku z Pułtuskiem.

W tegorocznym programie Dni Patrona znalazły się koncerty kilku pokoleń artystów. Po występie Szyłkowskiego na scenie pojawił się Dawid Kwiatkowski, a dzień później w pułtuskiej bazylice wystąpił Krystian Ochman. Dla Jacka Szyłkowskiego najważniejszy mógł być jednak właśnie ten jeden moment – możliwość zaśpiewania przed mieszkańcami miasta, z którego pochodzi, i przekazania mu własnego utworu.

Teraz piłeczka jest po stronie samorządu. Jeśli Rada Miejska podejmie odpowiednią uchwałę, piosenka może otrzymać oficjalny status hymnu Pułtuska. Na razie pozostaje muzycznym darem Jacka Szyłkowskiego dla rodzinnego miasta.

I być może właśnie dlatego wrześniowy koncert zapamiętany zostanie nie tylko jako kolejny punkt programu Dni Patrona, lecz także jako moment, w którym Pułtusk otrzymał własną muzyczną opowieść o sobie. **ED**

Po chłopca przyleciał śmigłowiec

Chwila nieuwagi i niewyjaśniona do tej pory utrata panowania nad hulajnogą zakończyły się poważnym wypadkiem. W Golądkowie, 9-letni chłopiec przewrócił się na jezdnię. Dziecko, mimo założonego kasku, doznało obrażeń i zostało przetransportowane śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do specjalistycznego szpitala w Warszawie. Policja ustala, dlaczego doszło do upadku



Do zdarzenia doszło w środę, 16 września, tuż po godzinie 19, w Golądkowie. Według wstępnych ustaleń policjantów, dziewięciolatek poruszał się na hulajnodze elektrycznej. W pewnym momencie, z przyczyn które na razie nie zostały ustalone, stracił panowanie nad pojazdem i przewrócił się na jezdnię.

Na miejsce natychmiast skierowano służby ratunkowe. Obrażenia dziecka były na tyle poważne, że zdecydowano o transporcie do Warszawy drogą lotniczą. Śmigłowiec LPR zabrał chłopca do specjalistycznego szpitala. Według lokalnych relacji, dziecko doznało urazu głowy.

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku przeprowadzili oględziny miejsca zdarzenia i zabezpieczyli ślady. Mają one pomóc w dokładnym odtworzeniu przebiegu wypadku oraz ustaleniu jego przyczyny. Na tym etapie nie wiadomo, co doprowadziło do utraty panowania nad hulajnogą.

Kask był, ale do wypadku i tak doszło

Chłopiec miał podczas jazdy kask ochronny. To ważna informacja, ale jednocześnie przypomnienie, że nawet podstawowe środki ochrony nie eliminują ryzyka związanego z jazdą na jednośladzie.

Do wypadku doszło już po godzinie 19, gdy widoczność zaczyna się pogarszać. Policjanci zwracają uwagę, że po zmroku szczególnie istotne stają się sprawne światła, elementy odblaskowe oraz odpowiednia ostrożność. Nawet niewielka przeszkoda – kamień, piasek czy nierówność nawierzchni – może doprowadzić do utraty równowagi.

Policja przypomina o zasadach

Funkcjonariusze apelują do dzieci i rodziców o rozsądek podczas korzystania z hulajnóg i rowerów. Szczególnie ważne jest dostosowanie prędkości do warunków, zachowanie pełnej koncentracji oraz korzystanie z odpowiednio dopasowanego i zapiętego kasku.

Policjanci przypominają również, aby podczas jazdy nie korzystać z telefonu i nie używać słuchawek, które mogą ograniczać możliwość usłyszenia nadjeżdżającego pojazdu lub innego zagrożenia. Po zmroku konieczna jest także dbałość o widoczność.

W przypadku dzieci znaczenie ma również znajomość przepisów dotyczących korzystania z hulajnóg elektrycznych. Obowiązujące regulacje określają m.in. wiek użytkowników i wymagane uprawnienia, a od 3 czerwca 2026 roku osoby do 16. roku życia mają obowiązek korzystania z kasku podczas jazdy hulajnogą elektryczną, rowerem lub urządzeniem transportu osobistego.

Kilka sekund może zdecydować o wszystkim

Wypadek w Golądkowie pokazuje, jak szybko zwykła przejażdżka może zamienić się w akcję ratunkową z udziałem wielu służb. Tym razem potrzebna była również pomoc Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Policja nadal wyjaśnia dokładne okoliczności zdarzenia. Dla kierujących hulajnogami i ich rodziców pozostaje natomiast najważniejsza lekcja: kask, widoczność, rozsądna prędkość i koncentracja nie są dodatkami do bezpiecznej jazdy. To właśnie one mogą zdecydować o tym, czy niewinna przejażdżka zakończy się tylko powrotem do domu, czy interwencją ratowników.

red.

SENIORZY STRACILI FORTUNĘ!

Miało być kilka kliknięć i szybki zysk. Skończyło się utratą oszczędności całego życia. 70-letnia kobieta i 75-letni mężczyzna z powiatu pułtuskiego padli ofiarą bezwzględnych cyberoszustów. Łącznie stracili blisko 400 tysięcy złotych. Policja alarmuje: podobna historia może spotkać każdego



Wszystko zaczęło się niewinnie. Seniorzy natrafili w internecie na reklamę obiecującą szybki i bezpieczny zarobek na inwestowaniu w akcje. Wizja poprawy domowego budżetu okazała się na tyle kusząca, że zdecydowali się wpłacić 500 złotych na wskazane konto.

To był dopiero początek dramatu.

Kiedy seniorzy postanowili wycofać swoje pieniądze i wypłacić rzekomo wypracowany zysk, skontaktował się z nimi mężczyzna podający się za konsultanta. Przekonywał, że aby pieniądze mogły trafić na ich konto, konieczne jest zainstalowanie specjalnej aplikacji pomocniczej.

To właśnie wtedy oszuści zastawili pułapkę.

W rzeczywistości polecona aplikacja służyła do zdalnego sterowania telefonem. Po jej zainstalowaniu przestępcy uzyskali dostęp do urządzenia starszych osób. Następnie, bez ich wiedzy i zgody, zalogowali się do bankowości elektronicznej i wykonali serię przelewów na inne rachunki.

W krótkim czasie z kont zniknęły pieniądze. Łączne straty 70-letniej kobiety i 75-letniego mężczyzny wyniosły **blisko 400 tysięcy złotych**.

Pułtuscy policjanci prowadzą intensywne czynności w tej sprawie i jednocześnie ostrzegają mieszkańców przed podobnym mechanizmem oszustwa.

Najważniejsza zasada? **Nigdy nie instaluj na telefonie aplikacji na polecenie nieznanej osoby, która kontaktuje się z tobą w sprawie inwestycji, bankowości czy rzekomej pomocy technicznej.** Jeśli „konsultant" żąda takiego działania, najlepiej natychmiast zakończyć rozmowę.

Policja przypomina również, że obietnice ogromnych, szybkich i pewnych zysków bez ryzyka powinny wzbudzić czujność. Oszuści często zaczynają od niewielkiej wpłaty, aby zdobyć zaufanie ofiary. Później próbują nakłonić ją do kolejnych działań.

Nie wolno także przekazywać przez telefon loginów, haseł do bankowości, pełnych danych karty czy kodów autoryzacyjnych. Prawdziwy pracownik banku ani legalny doradca inwestycyjny nie powinien żądać takich informacji w ten sposób.

Policjanci zwracają się również do dzieci i wnuków. Porozmawiajcie z rodzicami i dziadkami. Wytłumaczcie im, że osoba dzwoniąca z „banku", „firmy inwestycyjnej" czy „pomocy technicznej" może być oszustem. Jedna niepozorna instalacja może otworzyć przestępcom drogę do całych oszczędności.

Sprawa seniorów z powiatu pułtuskiego pokazuje, jak wysoka może być cena chwili nieuwagi. 500 złotych wpłacone na początku miało być inwestycją. Ostatecznie oszuści zabrali niemal 400 tysięcy złotych. Nie dajmy im kolejnej szansy.

red.,
na podstawie inf. KPP
w Pułtusku

eprasa.pl 41451a8fae



eprasa.pl 41451a8fae

weekend seniora z kulturą

Otwórz się *na kulturę*



3-4.10.2026

WARSZTATY - SPOTKANIA - WYSTAWY - KONCERTY

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

eprasa.pl 41451a8fae

MATERIAŁ PROMOCYJNY



PORADNIK. Mały sekret, który robi wielką różnicę

Czysta szyba BEZ SMUG

Czyste szyby potrafią całkowicie odmienić wygląd domu. Wpuszczają więcej światła, sprawiają, że wnętrze wydaje się świeższe i bardziej zadbane. Jest tylko jeden problem, który zna chyba każdy: irytujące smugi pojawiające się dokładnie wtedy, gdy wydaje nam się, że szyba jest już idealnie czysta.

Nie tylko płyn ma znaczenie

Okazuje się, że sekret nieskazitelnie czystego szkła nie tkwi wyłącznie w środku do mycia. Równie ważne są sposób czyszczenia i to, czym wycieramy powierzchnię.

Zbyt mocno nasączona ściereczka może pozostawiać ślady, podobnie jak zwykły ręcznik papierowy czy materiał, który zostawia na szybie drobne włókna. Czasem więc zamiast kolejnej porcji detergentu lepiej sięgnąć po odpowiednią ściereczkę.

Najpierw kurz, później polerowanie

Mycie warto zacząć od usunięcia kurzu i większych zabrudzeń. Następnie szybę należy umyć niewielką ilością odpowiedniego środka, a na końcu dokładnie wytrzeć do sucha.

Warto też pamiętać o jednej prostej zasadzie: nie myjmy szyb w pełnym słońcu. Preparat wysycha wtedy zdecydowanie szybciej i może pozostawić zacieki, zanim zdążymy go dokładnie rozprowadzić i usunąć.

Odpowiednia ściereczka robi różnicę

Kluczowym elementem jest odpowiednia ściereczka. Dobrej jakości materiał przeznaczony do szkła powinien skutecznie zbierać wilgoć i zabrudzenia, nie pozostawiając smug ani włókien.

To właśnie dlatego specjalistyczne ściereczki do szyb cieszą się coraz większą popularnością. W wielu przypadkach wystarczy odpowiedni materiał, odrobina wody i właściwa technika, aby uzyskać efekt idealnie przejrzystej powierzchni.

Kiedy najlepiej zabrać się za mycie?

Choć może się wydawać, że pora dnia nie ma większego znaczenia, w przypadku mycia szyb jest wręcz przeciwnie. Najlepiej wybrać moment, gdy promienie słoneczne nie padają bezpośrednio na szkło. Dzięki temu woda i preparat nie będą wysychać zbyt szybko, a na powierzchni pozostanie mniej zacieków.

Warto również nie przesadzać z ilością środka czyszczącego. Więcej płynu nie zawsze oznacza lepszy efekt – czasem oznacza po prostu więcej pracy przy polerowaniu.

Okulary też lubią delikatność

A skoro mowa o szkle, nie zapominajmy o okularach. Soczewki również wymagają delikatnej i regularnej pielęgnacji. Odciski palców, kurz, tłuste ślady czy drobinki kosmetyków szybko pojawiają się na ich powierzchni, a nieodpowiednia ściereczka może zamiast pomóc – tylko dołożyć kolejnych smug.

Do okularów najlepiej używać miękkich ściereczek przeznaczonych specjalnie do pielęgnacji szkieł. Nie warto sięgać po przypadkowy materiał, ręcznik papierowy czy fragment ubrania. Takie rozwiązania mogą pozostawiać mikrowłókna, a przy niewłaściwym użytkowaniu nawet przyczyniać się do powstawania drobnych zarysowań.

Czyste szkło to kwestia dobrego nawyku

Czyste szyby i czyste okulary mają ze sobą więcej wspólnego, niż mogłoby się wydawać. W obu przypadkach liczy się nie tylko środek czyszczący, ale przede wszystkim odpowiednia technika i właściwa ściereczka.

To właśnie małe, codzienne nawyki sprawiają, że szkło może pozostać naprawdę przejrzyste – bez smug, zacieków i niepotrzebnego polerowania.

Bo czasem do czystego widoku wcale nie potrzeba więcej pracy. Wystarczy po prostu wiedzieć, czym przetrzeć szybę.

Niebiańska Doskonałość



eprasa.pl 41451a8fae

CZYTANKI DLA DOROSŁYCH (111)

Antoni, Ignacy i Artur

W czasach gdy Paderewski dopiero zaczynał swoją wspinaczkę na parnas, tytuł króla fortepianu przyznawano powszechnie Antoniemu Rubinsteinowi. Pierwsze spotkanie tych dwóch miało miejsce w Strasburgu. Rubinstein, będący właśnie w drodze do Paryża, zaproponował młodszemu koledze udanie się w ślad za nim, a to dla wysłuchania paryskich koncertów Rosjanina. Paderewski z radością podchwycił ten projekt i mimo suchot kieszeni przybył nad Sekwanę. Ale kiedy zwrócił się do wirtuoza z prośbą o bilet, ów w oschły sposób odesłał petenta do swego impresaria. Dalsze starania przyniosły skutek nie lepszy. Autor popularnego menueta usłyszał, że „biletów nie ma", po czym został szorstko odprawiony. Na marne poszły koszty związane z tą eskapadą, wydatki, które oznaczały dla niefortunnego podróżnika nędzę przez najbliższe pół roku.

Wydobyć się z nędzy – oto myśl, która zaprzątała nieustannie młodego Paderewskiego. Dążenie do sukcesu finansowego było równie namiętne, co dążenie do sukcesu artystycznego. Ten pierwszy sukces, czyli „kasę", miała przynieść wyprawa do Ameryki.

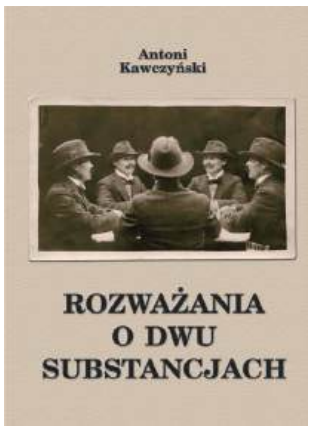
Paderewski w amerykańskim raju: granie przez 17 godzin na dobę, z sali ćwiczeń prosto do sali koncertowej, stamtąd znowu czym prędzej do hotelowego apartamentu z ćwiczebnym fortepianem pośrodku. Setki recitali i koncertów z orkiestrą, dzień po dniu, ciągle w rozjazdach, przepracowanie i wyczerpanie, gehenna ciągnąca się miesiącami. Wreszcie kontuzja ramienia i uszkodzenie palca, a w następstwie – wobec niemożności odpoczynku – kalectwo do końca życia. Wszystko dla tych dolców, które potem tak głupio, wskutek niefortunnych lokat i transakcji, były trwonione.

Pełnej władzy w palcu nie odzyskał nigdy, a długi czas grał tylko dziewięcioma. Odechciało mi się czytać jego wspomnienia. Świadomość, że od czasu pierwszej podróży po Ameryce zmniejszyły się jego szanse osiągnięcia maksymalnej sprawności technicznej – zniechęciła mnie do kontynuowania lektury *Pamiętników*.

Najbardziej spracowane ręce świata. Od barków po koniuszki palców – niezmiernej zaznały fatygi. Przedramię bardziej sfatygowane od ramienia, dłoń bardziej od przedramienia, a już najbardziej sfatygowane same palce.

Filadelfia, uroczyste otwarcie nowego składu fortepianów, około tysiąca zaproszonych osób, „a każdy aż dwa razy uścisnął moją dłoń". Właśnie on, który powinien oszczędzać górną kończynę, cackać się z nią, chronić bardziej niż ktokolwiek inny na świecie własną – musiał wystawiać grabę na dwa tysiące ściśnięć; każde z nich oznaczało torturę.

Palcowanie mimo wszystko przyniosło mu majątek. Miał talent do zahaczania



monety i nie mniejszy talent do jej wydawania. Topił ją nie tylko w kosztownych nieruchomościach ziemskich, nabywanych niepotrzebnie, nie spełniających oczekiwań (np. brak drzew, kawałka lasu) i odsprzedawanych ze stratą. Trwonił swoje zasoby na każdym kroku. Ileż pieniędzy wpakował w... krzesła, specjalnie dla niego konstruowane. Musiały być niskie; mógł grać siedząc jedynie na takich. Oto co na ten temat można przeczytać w *Pamiętnikach*: „Steinway posiada na składzie wiele specjalnie dla mnie przeznaczonych krzeseł. W Morges mam dwa, dwa stale czekają na mnie w Londynie, jedno w Paryżu. Zawsze towarzyszą mi w objazdach, a mam jeszcze i zapasowe..." itd. Chciałoby się zawołać: „Na litość boską, Mistrzu, po co tyle ceregieli i związanych z tym wydatków? Toć przecież w każdej sali koncertowej zawsze znajdzie się wśród personelu technicznego złota rączka, co w ciągu kwadransa przy pomocy piłki do cięcia drewna skróci nogi pierwszego z brzegu krzesła o dowolną długość!" **A.K**





eprasa.pl 41451a8fae

INFORMACJA

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.) Starosta Legionowski reprezentujący Skarb Państwa informuje, iż w siedzibie Starostwa Powiatowego w Legionowie (ul. Sikorskiego 11, 05-119 Legionowo) wywieszony zostaje na okres 21 dni tj. od dnia 15 września 2026 r. do dnia 6 października 2026 r. wykaz nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym.

Łacha Marina

Zaprasza do wypożyczalni sprzętu wodnego!

Łódki bez patentu, rowery wodne z silnikami bez patentu oraz motorówka Banta 545 z silnikiem Yamaha 115 KM.

"Operacja realizowana w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność wdrażanej przez LGD Zalew Zegrzyński"

Łacha, ul. Mazowiecka 5 www.lachamarina.pl

Dofinansowane przez Unię Europejską

Podjęcie działalności gospodarczej w zakresie usług związanych z wypożyczaniem sprzętu wodnego oraz stworzenie nowego miejsca pracy na obszarze LGD Zalew Zegrzyński.

LOKALNA GRUPA DZIAŁANIA ZALEW ZEGRZYŃSKI

WAŻNA!!! Wiadomość dla gospodarzy, rolników, nabywców działek budowlanych

RÓŻDŻKAŻ RADIESTETA tel. 503803803 Artur

Oferuje usługę poszukiwania miejsca pod ODWIERT STUDNI z określeniem głębokości, wydajności i czystości źródła wody. Sprawdza również działki, mieszkania i domy pod kontem promieniowania żył wodnych z określeniem mocy promieniowania.

WYKONAWCA ODWIERTU STUDNI EXSPRESS WIERT
tel. 515854576 - Paweł
DYSPONUJEMY REFERENCJAMI Z WYKONANYCH ZADAŃ

OGŁOSZENIA DROBNE
do bieżącego numeru przyjmujemy
DO PONIEDZIAŁKU do godziny 12:00.

PRACA

dam pracę

■ **Zatrudnię pracownika do pracy przy ociepleniach Nowy Dwór Mazowiecki i okolice 508 074 201 508 074 201**
NDM 52442

TURYSTYKA

■ Wczasy dla Seniora – Krynica Morska od 1249 zł / Stegna od 1449 zł – zapisy – Tel. 690-283-853 / (22) 834-95-29
LEG 52440

USŁUGI

remont i budowa

■ **Instalacje elektryczne. Przeglądy, remonty, modernizację tel. 505849705 Łukasz**
LEG 52441



■ ZŁOTA RĄCZKA - usługi budowlane, hydrauliczne, elektryka, mniejsze i większe remonty. Szybko, tanio i solidnie. Referencje. 735 953 829
LEG 52413

ogrodnicze



■ Wycinka drzew metodą alpinistyczną, sekcyjna wycinka drzew, przycinanie, prześwietlanie koron drzew, usuwanie martwych drzew, gałęzi, konarów, usługi rębakiem, zrębkowanie gałęzi oraz wywóz urobku. Z PODNOŚNIKA, MIEJSCA TRUDNO DOSTĘPNE, PROFESJONALNIE. 698 991 470
LEG 52414

inne

■ **Anteny, usługi RTV, domofony, wideofony, alarmy. 608 630 582**
LEG 52415



■ PROFESJONALNE NISZCZENIE I UTYLIZACJA DOKUMENTÓW. VICTORIA-RECYCLING. PRZYJEŻDŻAMY PO DOKUMENTY. Tel. 604 913 993
LEG 52416

OGŁOSZENIA DROBNE
do bieżącego numeru przyjmujemy
DO PONIEDZIAŁKU do godziny 12:00.

INFORMACJA

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 t.j.) Zarząd Powiatu w Legionowie informuje, że w siedzibach Starostwa Powiatowego w Legionowie (ul. Sikorskiego 11, 05-119 Legionowo) oraz Powiatowego Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Włodzimierza Wolskiego w Serocku (ul. Wolskiego 8, 05-140 Serock) wywieszony zostaje na okres 21 dni, tj. od 22 września 2026 r. do 13 października 2026 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem w trybie bezprzetargowym.



■ Wynajem i usługi podnośnikiem koszowym. Tel. 602 86 57 86, www.robert.media.pl
LEG 52417

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam działkę



■ Sprzedam działkę budowlaną w Chotomowie 4651 m 2, dojazd od ul. Gdańskiej. Działka objęta jest planem zagospodarowania przestrzennego. Teren ten jest oznakowany MN - dopuszczona jest zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, domy wolnostojące i bliźniacze, dopuszczona jest również działalność usługowa, nie uciążliwa dla środowiska. Na działce są młode drzewka (samosiejki) i kilka starszych dębów i sosen. Można zbierać prawdziwki. Działka od strony wschodniej sąsiaduje z łąką. Położenie, drzewa i rozmiar terenu dają tu przyjemne poczucie bycia na uboczu, w przyrodzie; a jednocześnie stacja, usługi, czy inne domy mieszkalne są bardzo blisko. Do stacji kolejowej 10 min. piechotą lub 3 min. samochodem. Do Warszawy 35min. samochodem. Do Jeziora Zegrzyńskiego 20min samochodem. Cena 400 zł za m2. Tel 502055002
LEG 52433

ROLNICTWO

sprzedam

■ JAJA WIEJSKIE OD KUR GRZEBIĄCYCH Tel. 728 366 774 ul. Małołęcka 26, Nieporęt. Możliwość dowozu lub odbioru w Legionowie 22 784 69 72
LEG 52421

UROCZYSTOŚCI

organizacja imprez



■ Parodysta, wodzirej, konferansjer, animator kultury, półfinalista programu „Mam talent" - tanio, solidnie - Legionowo i okolice 791 833 101
LEG 52422

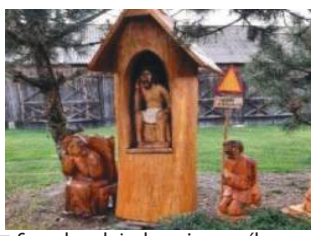
RESTAURACJA LEGIONOWSKA

■ **RESTAURACJA LEGIONOWSKA; chrzciny, komunie, stypy, urodziny, uroczyste obiady, romantyczne kolacje, catering. Tel. 505-360-809, www.legionowska.pl**
LEG 52423

MATRYMONIALNE

KOMUNIKATY

RÓŻNE



■ Sprzedam duże drewniane rzeźby, kapliczki 601 913 597
LEG 52424



eprasa.pl 41451a8fae

Wieliszew, 21 września 2026 r.

GPGiN.6721.6.10.2025

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY WIELISZEW

o rozpoczęciu ponownych konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części wsi Michałów-Reginów (rejon ul. Warszawskiej i ul. Leśnej) gm. Wieliszew

Na podstawie art. 17 pkt 11 i pkt 13b oraz art. 8 e-j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. 2026 r. poz. 538 ze zm.) oraz art. 39 ust.1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r., o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2026 r. poz. 670) oraz w związku z Uchwałą Nr XIX/141/2025 Rady Gminy Wieliszew z dnia 18 czerwca 2025 r, zawiadamiam o sposobie i terminach ponownego przeprowadzenia konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

W wyniku złożonych uwag do udostępnionego do konsultacji społecznych w dniach od 28 lipca do 26 sierpnia 2026 r. projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części wsi Michałów-Reginów (rejon ul. Warszawskiej i ul. Leśnej) gm. Wieliszew (*nazywanego dalej „projektem planu”*), do projektu planu zostały wprowadzone zmiany w zakresie dotyczącym lokalizacji przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko (§6 pkt. 1 lit b oraz §17 projektu planu, teren 1U-INS).

Ponowne przeprowadzenie konsultacji społecznych, zgodnie z art. 17 pkt 13b ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, dotyczy wyłącznie ww. wprowadzonych zmian w projekcie planu.

Konsultacje społeczne będą prowadzone **w dniach od 22 września 2026 r. do 20 października 2026 r.** i obejmują:

1. **zbieranie uwag** w terminie **od dnia 22 września 2026 r. do 20 października 2026 r.**
   Uwagi należy składać za pomocą formularza pisma, dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), zamieszczonego przez Urząd Gminy Wieliszew pod adresem (https://bip.wieliszew.pl/urzad,a,22464,pismo-dotyczace-aktu-planowania-przestrzennego-wniosek-do-projektu-aktu-uwaga-do-projektu-aktu-wnios.html)
   Zainteresowani mogą składać uwagi do wyżej wymienionego projektu planu na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, na wyżej wskazanym formularzu, na adres Urzędu Gminy Wieliszew, ul. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego 1, 05-135 Wieliszew albo w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej poprzez pocztę elektroniczną na adres e-mail: gmina@wieliszew.pl, lub poprzez e-Doręczenia: AE:PL-45463- 85092-CAISV-14. opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym. Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu;
2. **spotkanie otwarte,** które odbędzie się w dniu **1 października 2026 r.** o godz. **16:00,** w siedzibie Urzędu Gminy Wieliszew, ul. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego 1, 05-135 Wieliszew;
3. **prowadzenie punktu konsultacyjnego,** w dniu **6 października 2026 r. w godzinach od 17:00 do 18:00,** w siedzibie Urzędu Gminy Wieliszew, ul. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego 1, 05-135 Wieliszew.

Z projektem planu miejscowego, można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Wieliszew w godzinach urzędowania oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Wieliszew pod adresem https://bip.wieliszew.pl w zakładce informacje/projekty planów miejscowych w trakcie procedury.

Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Wieliszew, ul. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego 1, 05-135 Wieliszew oraz składać uwagi do ww. postępowania.

Uwagi do prognozy oddziaływania na środowiska należy składać w formie pisemnej, ustnie do protokołu prowadzonego przez Urząd Gminy Wieliszew lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres Urzędu Gminy Wieliszew, ul. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego 1, 05-135 Wieliszew, lub gmina@wieliszew.pl z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **20 października 2026 r.**

Przedłożone uwagi podlegają rozpatrzeniu przez Wójta Gminy Wieliszew. Uwagi złożone po upływie ww. terminu pozostają bez rozpatrzenia.

WÓJT GMINY
Paweł Andrzej Kownacki

KLAUZULA INFORMACYJNA O PRZETWARZANIU DANYCH:
Na podst. Art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia RODO informuję, że:
Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Gminy Wieliszew. Dane kontaktowe inspektora ochrony danych osobowych: iod@wieliszew.pl
Adres: Urząd Gminy Wieliszew, ul. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego 1, 05-135 Wieliszew
Dane osobowe będą przetwarzane w celu rozpatrzenia wniosków do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Pełna klauzula informacyjne dot. przetwarzania danych osobowych znajduje się stronie bip.wielliszew.pl













LEGIONOWO



Jagiellońska 8

eprasa.pl 41451a8fae

PTA-K TO COŚ WIĘCEJ NIŻ KONKURS

Z EWELINĄ WIELECHOWSKĄ, dyr. MCKiS w Pułtusku rozmawia Grażyna Maria Dzierżanowska



Pani dyrektor, doskonale się Pani wpisała w zeszłoroczne premiery PTA-K-a. Proszę, wróćmy do nich. Jak je Pani odebrała?

To był dla mnie szczególny moment, przede wszystkim dlatego, że był to mój pierwszy PTA-K jako dyrektorki Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki. Oczywiście były emocje. Z jednej strony radość, że to wydarzenie się odbywa, z drugiej świadomość odpowiedzialności, bo PTA-K ma już swoją historię i publiczność, która wie, czego się po nim spodziewać. Najbardziej zapamiętałam chyba to, jak bardzo scena żyła. Byli aktorzy, reżyserzy, osoby pracujące za kulisami, jurorzy, no i widownia. Publiczność naprawdę reagowała na spektakle, było widać, że ludzie przeżywają to, co dzieje się na scenie. I wtedy jeszcze mocniej poczułam, że PTA-K to coś więcej niż sam konkurs. To po prostu spotkanie ludzi, których łączy teatr.

Jaki to będzie PTA-K, PTA-K AD 2026?

Tym razem będzie bardziej lokalnie. Całą część konkursową oddajemy naszym pułtuskim grupom teatralnym i bardzo mnie to cieszy. Będą osoby, które dopiero zaczynają swoją przygodę ze sceną, ale też takie, które mają już spore doświadczenie. Dwie grupy wystąpią u nas po raz pierwszy, w tym grupa teatralna Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki. To dla nas ważne, bo pokazuje, że cały czas pojawiają się w Pułtusku osoby, które chcą coś tworzyć, uczyć się teatru i przede wszystkim wyjść z tym do publiczności.

Czy w sposób znaczący będzie różnił się od ubiegłorocznego?

Nie powiedziałabym, że będzie zupełnie inny. Raczej jest to kolejna edycja i kolejny etap. Zależało nam, żeby zachować to, co jest istotą TRADYCJI TEATRALNYCH: spotkanie aktorów z publicznością, możliwość pokazania przygotowanych spektakli, rozmowę o teatrze i oczywiście konkurs. Różnica polega przede wszystkim na tym, że w ubiegłym roku mieliśmy również zespoły spoza Pułtuska. W tym roku rozmawialiśmy z kilkoma grupami, ale nie miały one przygotowanego nowego repertuaru, który mogłyby pokazać właśnie w tym terminie. Nie chcieliśmy też zapraszać zespołów z zewnątrz tylko po to, żeby program był większy. Pomyśleliśmy, że skoro mamy na miejscu ludzi, którzy chcą pracować i wystąpić na scenie, warto dać im taką możliwość. Dlatego tegoroczna edycja jest mocno związana z naszym lokalnym środowiskiem teatralnym.

Od 24 do 27 września będziemy oglądać, a i przeżywać emocjonalnie kolejne premiery. Ile ich będzie? Kto będzie je reżyserował? Jakie zespoły wystąpią w naszym KINO-TEATRZE?

Będą cztery premiery konkursowe, wszystkie o godzinie 19.00.

24 września wystąpi **Teatr pod Dębem** ze spektaklem **„Chłopcy" Stanisława Grochowiaka**, w reżyserii Adama Gadomskiego.

25 września **Grupa Teatralna „Ucho od śledzia"** pokaże **„Radcy pana radcy" Michała Bałuckiego**, w reżyserii Karoliny Ambroziak-Sawickiej i Sylwii Grzesiak.

26 września zobaczymy zespół **„Wyjdzie w praniu"** ze spektaklem **„Ballada na trzy biurka" Izabeli Degórskiej**, w reżyserii Michała Żuka.

27 września konkursowe premiery zakończy **„Gruby Kaliber"**. Zespół zaprezentuje **„Więcej szczęścia niż rozumu" Joanny Malik-Malickiej**, w reżyserii Małgorzaty Archackiej.

Każdy z tych zespołów ma swój pomysł na spektakl i własny sposób pracy. Jestem bardzo ciekawa, jak te przedstawienia zostaną odebrane przez publiczność.

Ciekawi mnie inscenizacja sceny – czy to zadanie MCKiS, czy zespołów aktorskich?

Za stronę artystyczną odpowiadają oczywiście zespoły i ich reżyserzy. To oni decydują, jak wygląda spektakl, jak go interpretują i czego potrzebują na scenie. Po stronie MCKiS jest natomiast przygotowanie odpowiednich warunków. Zapewniamy zaplecze organizacyjne i techniczne, pomagamy przy scenie, nagłośnieniu czy oświetleniu. Jeśli zespół czegoś potrzebuje, staramy się w miarę możliwości to zapewnić. Ostatecznie jednak to jego spektakl i jego wizja.

Uchodzimy za przyjazne miasto dla artystów. Czego oni mogą spodziewać się po naszych władzach i po MCKiS? Po widowni?

Przede wszystkim chciałabym, żeby artyści czuli, że mają u nas miejsce na próbę i rozwój. Dotyczy to szczególnie osób, które nie są jeszcze profesjonalistami. Czasami najważniejsze jest właśnie to, żeby ktoś pozwolił im wyjść na scenę, spróbować i potraktował ich pracę poważnie. Pułtusk ma dobre warunki do rozwijania takich inicjatyw. Jest publiczność, jest tradycja teatralna, są ludzie, którzy chcą działać. My możemy pomóc te rzeczy połączyć. Mam też nadzieję, że mieszkańcy będą chcieli korzystać z tego, co dzieje się na scenie. Bez widzów teatr właściwie nie istnieje. To jest bezpośrednie spotkanie i chyba właśnie to jest w nim najcenniejsze.

Jurorzy... Jakaś zmiana w zespole jurorskim? Kto będzie oceniał poszczególne premiery?

Grono jurorskie jest związane z PTA-K-iem od lat. To osoby, które mają doświadczenie i wiedzę teatralną. Ich zadaniem jest oczywiście ocena spektakli, ale bardzo zależy nam również na tym, żeby po przedstawieniach była możliwość rozmowy i wymiany doświadczeń.

W tym roku mamy też pewną szczególną sytuację. Ostatniego dnia festiwalu wystąpi grupa prowadzona przez naszego jurora, Grzegorza Mrówczyńskiego. W jej składzie są studentki szkół aktorskich i absolwenci tych szkół, a więc osoby, które już są związane z aktorstwem zawodowo albo właśnie wchodzą na tę drogę.

W bieżącym roku obejrzymy cztery premiery, mniej niż w ubiegłych latach, ale za to będziemy widzami gościnnego przedstawienia...

Tak, o przyczynie wspomniałam już wcześniej. Nie zależało nam na tym, żeby za wszelką cenę zwiększać liczbę spektakli. W tym roku ważne było dla nas przede wszystkim to, żeby zaprezentowały się pułtuskie grupy. Po premierach będą oczywiście powtórki wszystkich czterech spektakli. Natomiast 5 października zaprosimy widzów na przedstawienie gościnne. Dzięki temu program będzie bardziej różnorodny – zobaczymy zarówno osoby debiutujące, grupy z doświadczeniem, jak i osoby przygotowujące się do pracy zawodowej na scenie.

Gdyby nie życzliwość sponsorów, darczyńców, przyjaciół, miłośników i widzów, zresztą cudownych, to...

... na pewno byłoby nam trudniej. Realizacja takiego wydarzenia jest możliwa dzięki wsparciu wielu osób i instytucji. Tegoroczne Tradycje Teatralne, tak jak co roku, są realizowane dzięki dotacji Gminy Pułtusk, za co jesteśmy bardzo wdzięczni. To ważne, że gmina dostrzega potrzebę organizowania takich wydarzeń i wspiera kulturę, która przecież jest częścią życia naszego miasta. Bardzo doceniam również lokalnych przedsiębiorców oraz wszystkich naszych sponsorów, darczyńców i przyjaciół, którzy angażują się w organizację festiwalu. Ich pomoc ma dla nas ogromne znaczenie. Dzięki takiemu połączeniu wsparcia samorządu i ludzi, którzy chcą dołożyć coś od siebie, możemy przygotować wydarzenie na odpowiednim poziomie. I oczywiście nie można zapomnieć o publiczności. To dla niej przygotowujemy te spektakle. Możemy mieć scenę, aktorów, jury i cały program, ale dopiero kiedy na widowni pojawiają się ludzie, zaczyna się prawdziwy teatr.

Czy twórczyni KONKURSU PTA-K, p. Izabela Sosnowicz-Ptak, będzie miała swoją rolę w XII Tradycjach Teatralnych Pułtuska?

Pani Izabela jest bardzo ważną postacią dla PTA-K-u. To ona stworzyła ten festiwal i przez lata go rozwijała. Trudno więc wyobrazić sobie kolejną edycję bez jej obecności. Zależy mi na tym, żeby zachować ciągłość tego wydarzenia. Tak jak w ubiegłym roku PANI IZABELA zasiądzie w fotelu jurorskim.

Wróćmy do tego gościnnego przedstawienia... 5 października, jak wisienkę na torcie konkursu PTA-K, zobaczymy „Pannę Julię" w reżyserii Grzegorza Mrówczyńskiego. To zapewne ucieszy naszych wiernych teatromanów.

Myślę, że będzie to bardzo interesujące zakończenie naszych teatralnych spotkań. Na scenie wystąpi warszawski Teatr Mansarda ze spektaklem „Panna Julia", w reżyserii naszego jurora – p. Grzegorza Mrówczyńskiego. W przedstawieniu zobaczymy studentki szkół aktorskich oraz absolwentów tych szkół, czyli osoby, które mają już przygotowanie zawodowe. Dla naszych zespołów będzie to również okazja do zobaczenia, jak pracują osoby będące na początku albo już na zawodowej drodze aktorskiej. Mam nadzieję, że dla części z nich będzie to po prostu ciekawe doświadczenie, a może także inspiracja.

No i powtórki sztuk – w jakich dniach będą się odbywały i czy one są oblegane, jak premiery?

Powtórki wszystkich czterech spektakli odbędą się od **1 do 4 października**, również o godzinie 19.00. Będą wystawiane w tej samej kolejności, w jakiej odbywały się premiery. To potrzebne, bo nie każdy może pojawić się w teatrze konkretnego dnia. Ktoś pracuje, ktoś ma inne obowiązki, czasami po prostu zabraknie miejsca na premierę. Powtórka daje kolejną możliwość obejrzenia przedstawienia. Historia festiwalu pokazuje, że powtórki są oblegane podobnie jak premiery.

Ciekawi mnie również to, jakie myśli, jakie obawy budzi w Pani to wielkie, czterodniowe wydarzenie teatralne...

Przy każdym takim wydarzeniu człowiek zastanawia się, czy wszystko pójdzie zgodnie z planem. Czy technika zadziała, czy aktorzy będą mieli dobre warunki, czy wszyscy zdążymy przygotować wszystko na czas i oczywiście – czy przyjdzie publiczność. Jest też jednak duża radość i oczekiwanie. Przez wiele tygodni przygotowujemy wydarzenie, a później przychodzi ten moment, kiedy gasną światła i aktorzy wychodzą na scenę. Wtedy wszystkie wcześniejsze przygotowania przestają być teorią.

Myślę szczególnie o tych, którzy wystąpią pierwszy raz. Trema przed wyjściem na scenę, oczekiwanie na pierwszą reakcję widowni – to jest coś, czego nie da się przećwiczyć w pełni na próbie. I chyba właśnie dlatego tegoroczna edycja jest dla mnie ciekawa. Będziemy mieli osoby stawiające pierwsze kroki, zespoły z doświadczeniem, jury, a później również zawodowych aktorów. Wszystko to spotka się w ramach jednego wydarzenia.

Podsumowanie konkursu – kiedy? Może GALA?

Finał XII Tradycji Teatralnych Pułtuska zaplanowany jest na **12 listopada**. Chcemy, żeby było to podsumowanie całego festiwalu, a nie tylko moment ogłoszenia wyników. Będzie dokumentacja wydarzenia, przewidziana jest również wystawa pokonkursowa w holu kina oraz publikacja podsumowująca tegoroczną edycję. Najważniejsze jest dla mnie, żeby tego wieczoru podziękować i docenić wszystkich, którzy byli zaangażowani w Tradycje Teatralne Pułtuska. A jeśli miałabym czegoś życzyć tegorocznej edycji, to tego, żeby po jej zakończeniu został w nas apetyt na kolejne spotkania z teatrem. Mamy w Pułtusku ludzi, którzy chcą go robić, i ludzi, którzy chcą go oglądać. Warto to wykorzystać.

Kłaniam się więc PTAK-owi sprzed sceny!

eprasa.pl 41451a8fae

MEDYCYNA. Łódzcy naukowcy opracowali metodę Vguard – nocną stymulację nerwu błędnego, która poprawia sprawność poznawczą pacjentów z chorobą Alzheimera. Wyniki badań opublikowano w „Journal of Alzheimer's Disease".

Nadzieja w walce z alzheimerem.

Nocna stymulacja mózgu działa już po miesiącu

Sen może stać się sprzymierzeńcem w walce z chorobą Alzheimera. Badania łódzkich naukowców opublikowane w „Journal of Alzheimer's Disease" wykazały, że opracowana przez nich metoda Vguard, wykorzystująca nocną stymulację nerwu błędnego, przynosi poprawę stanu pacjentów już po miesiącu stosowania. To przełom, na który czekały miliony chorych i ich rodzin na całym świecie.

Opaska na głowę zamiast tabletek

Urządzenie opracowane pod kierownictwem łódzkiego neurologa prof. Adama Broncela ma postać zakładanej na głowę opaski. Stymulator, poprzez elektrody umieszczone w małżowinie usznej, wysyła w trakcie snu precyzyjnie kontrolowane impulsy do ośrodkowego układu nerwowego. W ten sposób wspiera naturalne mechanizmy mózgu odpowiedzialne za konsolidację pamięci – proces, który w przypadku choroby Alzheimera zostaje zaburzony.

To właśnie w czasie snu mózg naturalnie porządkuje i utrwala ślady pamięciowe. Nocna stymulacja nerwu błędnego ma ten proces wzmacniać, a nie tylko hamować postępy choroby. Jak podkreślają autorzy, to jakościowa różnica w podejściu do leczenia zaburzeń poznawczych.

Twardy dowód naukowy

Publikacja opisuje wieloetapowe testy kliniczne, w tym badanie randomizowane, z podwójnie ślepą próbą oraz grupą kontrolną ze stymulacją pozorowaną. To najbardziej rygorystyczny standard w badaniach medycznych, który pozwala wykluczyć efekt placebo. Wyniki jednoznacznie pokazują, że powtarzana, nocna stymulacja nerwu błędnego prowadzi do mierzalnej poprawy sprawności poznawczej pacjentów. Wymierne efekty w postaci istotnych zmian w standaryzowanych testach kognitywnych odnotowano już po pierwszym miesiącu stosowania terapii.

Badanie potwierdziło również wysoki profil bezpieczeństwa terapii Vguard. Zabieg był przez pacjentów doskonale tolerowany, a w trakcie testów nie odnotowano żadnych poważnych działań niepożądanych. To szczególnie istotne w przypadku terapii, która ma być stosowana długoterminowo, często u osób starszych, obciążonych innymi schorzeniami.

– Oficjalna publikacja w tak prestiżowym piśmie to dla nas twardy dowód naukowy. Potwierdziliśmy, że stymulacja w okresie snu, kiedy mózg naturalnie konsoliduje ślady pamięciowe, pozwala na skuteczne wspieranie pacjentów i odwracanie części objawów osłabienia pamięci – podkreślił prof. Broncel.

Pierwszy taki stymulator na świecie

Droga terapii Vguard do obecnego etapu wdrożenia rozpoczęła się ponad 10 lat temu i obejmowała m.in. badania na modelu zwierzęcym przeprowadzone w laboratoriach Katedry Neurobiologii Uniwersytetu Łódzkiego. Za stroną merytoryczną projektu stoi współautor metody prof. Broncel – neurolog i pionier badań nad wpływem stymulacji nerwu błędnego na indukcję rytmu theta w hipokampie. To właśnie ten rytm odpowiada za procesy zapamiętywania i uczenia się.

Innowacyjność systemu została potwierdzona sześcioma globalnymi patentami. Vguard przeszedł rygorystyczną ścieżkę regulacyjną, uzyskując jako pierwszy stymulator na świecie oparty o metodę nocnej stymulacji VNS certyfikację medyczną CE MDR we wskazaniu do leczenia zaburzeń poznawczych w przebiegu choroby Alzheimera. To oznacza, że urządzenie spełnia wszystkie wymogi europejskie i może być legalnie wprowadzone na rynek.

Uznanie i finansowanie

W ostatnich miesiącach projekt zyskał uznanie międzynarodowych ekspertów oraz inwestorów. Spółka zwyciężyła w konkursie EEC Startup Challenge 2026 podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach w kategorii „Rozwiązania dla ludzi" oraz znalazła się w gronie finalistów Health.tech Global Summit w Bazylei – jednego z najważniejszych wydarzeń branży medtech w Europie.

Na przygotowanie badań wieloośrodkowych i komercjalizację pozyskano dotychczas 5,5 mln zł od polskich inwestorów technologicznych.

Kiedy terapia będzie dostępna?

Zgodnie z harmonogramem system ma zostać szeroko udostępniony pacjentom w Polsce pod koniec 2026 roku. Terapia ma być dostępna z przepisu lekarza. Równolegle spółka planuje ekspansję na rynek niemiecki oraz rozpoczęcie procesów certyfikacji FDA w Stanach Zjednoczonych. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, Vguard może stać się polskim wkładem w globalną walkę z jedną z najgroźniejszych chorób cywilizacyjnych.



Skala problemu

Choroba Alzheimera stanowi jedno z największych wyzwań współczesnej medycyny. Szacuje się, że do 2050 roku liczba cierpiących na nią na świecie wzrośnie z obecnych 47 mln do 134 mln. W Polsce na alzheimera i inne choroby otępienne cierpi ponad pół miliona osób. Każda nowa metoda, która pozwala opóźnić rozwój choroby lub poprawić komfort życia pacjentów, jest na wagę złota.

Autorzy projektu zaznaczyli, że wdrożenie neuromodulacji już na etapie łagodnych zaburzeń poznawczych stwarza bezprecedensową szansę na opóźnienie lub wręcz ograniczenie ryzyka rozwoju pełnoobjawowej demencji. To szczególnie ważne, bo im wcześniej rozpocznie się terapia, tym większe szanse na zachowanie sprawności umysłowej na dłużej.

NAUKA. Naukowcy proszą internautów o ocenę zdjęć wykonanych przez bociany. Każdy może wziąć udział w ankiecie i pomóc w badaniu, co nas najbardziej interesuje w ptasiej perspektywie.

Bociany fotografami. Naukowcy zapraszają do oceny ich zdjęć

Ptaki w locie, krajobraz z ich perspektywy czy chwile migracji w autentycznych warunkach – takie zdjęcia wykonują kamery nadajników, w które wyposażone są oznakowane bociany. Teraz naukowcy poprosili internautów o ocenę tych zdjęć, by dowiedzieć się, co najbardziej interesuje ludzi. W projekcie może wziąć udział każdy – wystarczy ocenić 30 losowych fotografii.

W łączący fotografię z ochroną przyrody projekt pod nazwą StorkLens Survey zaangażowanych jest kilka jednostek: Katedra Zoologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, Katedra Ekologii i Antropologii Uniwersytetu Szczecińskiego i Grupa SILESIANA, ze wsparciem firmy EDP.

– To pierwsza taka inicjatywa w Polsce łącząca naukę obywatelską z nowymi perspektywami obserwacji przyrody. Zamiast czekać, aż naukowcy przeanalizują tysiące fotografii, projekt zaprasza opinię publiczną do subiektywnej oceny artystycznej wartości tych unikalnych ujęć – podkreślił prof. Łukasz Jankowiak z Uniwersytetu Szczecińskiego, twórca aplikacji do oceny zdjęć.

Bocian jako fotograf

Oznakowane bociany są wyposażone w nadajniki GPS, które rejestrują ich trasę migracyjną. Kamery zainstalowane na tych urządzeniach robią unikalne zdjęcia przedstawiające autentyczne zachowania bocianów. Jak zaznaczają naukowcy, zdjęcia te często są pozbawione tradycyjnych kryteriów piękna: słaba ekspozycja, nietypowe kąty, krajobraz rozmazany z powodu prędkości. To zupełnie nowy typ danych – ani sztuka, ani czysta nauka, ale coś pomiędzy.

– Ludzie od wieków oceniali ptaki poprzez pryzmat estetyki. Okazuje się, że preferencje estetyczne mają głębokie konsekwencje dla ochrony przyrody – przypomniał prof. Piotr Tryjanowski z UPP. W erze serwisów społecznościowych pojawiło się zjawisko „most photogenic bird" – gatunki, które dobrze prezentują się na zdjęciach, mogą zyskiwać większą uwagę odbiorców, a wraz z nią większe społeczne znaczenie.

Po co naukowcom nasze oceny?

Wybierając zdjęcia, które ludzie uważają za interesujące, niebanalne czy artystycznie warte uwagi, naukowcy chcą lepiej zrozumieć, co przyciąga zainteresowanie społeczne – a w tym przypadku, co w zachowaniu bocianów jest rzeczywiście ważne dla ludzi.



Każda chętna osoba może ocenić 30 losowych zdjęć wykonanych przez kamerki na nadajnikach bocianów. Nie wymaga to żadnej rejestracji, a ankieta jest anonimowa. Szczegóły dostępne są na stronie Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Źródło: naukawpolsce.pl

Fot. materiały prasowe UPP

eprasa.pl 41451a8fae





Siedem historii, jeden Pułtusk

Zasłużeni dla miasta uhonorowani medalami

Podczas uroczystej sesji Rady Miejskiej, która odbyła się 19 września, w ramach Dni Patrona Miasta św. Mateusza, siedem osób otrzymało Medal „Za zasługi dla Miasta Pułtuska". Wśród tegorocznych laureatów są przedsiębiorcy, społecznicy, samorządowiec, historycy, artystka i trener sportowy. Łączy ich jedno – przez lata swoją pracą i zaangażowaniem dokładali swoją cegiełkę do życia miasta.

Medal „Za zasługi dla Miasta Pułtuska" to najwyższe odznaczenie przyznawane przez Radę Miejską szczególnie zasłużonym dla miasta osobom, organizacjom i instytucjom. Zgodnie z regulaminem wyróżnienie otrzymują ci, którzy mogą wykazać się znaczącymi osiągnięciami na rzecz Pułtuska i jego mieszkańców. Medale wręczane są tradycyjnie podczas uroczystej sesji Rady Miejskiej organizowanej w ramach Dni Patrona.

Tegoroczna sesja odbyła się 19 września w Sali Maneż Domu Polonii. W porządku obrad znalazło się siedem uchwał dotyczących nadania medali. Po przedstawieniu uzasadnień radni podjęli uchwały w sprawie uhonorowania **Janusza Borzyńskiego, Bożenny Kucharczyk, dr. hab. Radosława Lolo, Bogdana Pieńkosa, Kamili Popko, Cezarego Rzepnickiego oraz Jerzego Załogi.**

Tegoroczna lista jest różnorodna. Są na niej osoby, które działały w samorządzie i gospodarce, ale również takie, które swoją aktywność skierowały na sport, kulturę, edukację czy ochronę pamięci o historii miasta.

Janusz Borzyński – przedsiębiorca, rzemieślnik i człowiek od młodzieży

Janusz Borzyński od lat związany jest z pułtuskim środowiskiem przedsiębiorców i rzemieślników. Jednym z ważnych obszarów jego działalności jest współpraca z lokalnymi szkołami oraz Ochotniczymi Hufcami Pracy. Chodziło przede wszystkim o ułatwianie młodym ludziom zdobywania doświadczenia i dobrego startu zawodowego.

W jego biografii znalazło się także miejsce na działalność publiczną. Jako radny Rady Miejskiej angażował się w przedsięwzięcia związane ze współpracą Pułtuska z innymi samorządami i organizacjami, zabiegając również o środki na miejskie inicjatywy. Był jednym z inicjatorów ustanowienia św. Mateusza patronem Pułtuska.

Mieszkańcy mogą pamiętać go także z zupełnie innej strony. Przez kilka lat prowadził założoną przez siebie Młodzieżową Rewię „Tęcza". Nie tylko organizował jej działalność i występy, ale również pisał teksty oraz komponował muzykę. Rewia uświetniała wiele miejskich i szkolnych uroczystości.

Wniosek o przyznanie medalu Januszowi Borzyńskiemu złożyła Akcja Katolicka przy parafii św. Mateusza.

Jerzy Załoga – rzemiosło, sport i wsparcie miejskich wydarzeń

Drugim tegorocznym laureatem związanym ze środowiskiem gospodarczym jest Jerzy Załoga. Od lat pełni społecznie funkcję Starszego Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości. To działalność, która nie jest pracą zarobkową, a wymaga czasu i zaangażowania w sprawy środowiska rzemieślniczego.

Jerzy Załoga przez lata wspierał również pułtuską kulturę i sport. Firmy, którymi kierował, wielokrotnie należały do głównych sponsorów Dni Patrona Miasta. Jego zaangażowanie nie ograniczało się jednak do finansowego wsparcia wydarzeń.

Przez pewien czas pełnił także funkcję prezesa „Nadnarwianki". Z przedstawionego uzasadnienia wynika, że angażował w działalność klubu zarówno swój czas, jak i prywatne środki, wspierając jego funkcjonowanie oraz rozwój zaplecza sportowego.

Kandydaturę Jerzego Załogi, podobnie jak Janusza Borzyńskiego, zgłosiła Akcja Katolicka przy parafii św. Mateusza.

Bożenna Kucharczyk – pamięć zapisana w dokumentach

Jeżeli ktoś przez dziesięciolecia zajmuje się historią miasta, efekty jego pracy często stają się widoczne dopiero po latach. Tak jest w przypadku Bożenny Kucharczyk, regionalistki i dokumentalistki od wielu lat związanej z Pułtuskiem.

Jej działalność koncentruje się przede wszystkim na dokumentowaniu przeszłości miasta i jego mieszkańców. Wykorzystywała archiwa, stare fotografie, kroniki, dokumenty oraz inskrypcje nagrobne. Jednym z najważniejszych efektów tych badań jest dwutomowa „Gawęda o cmentarzu Świętokrzyskim w Pułtusku".

Pierwszy tom ukazał się w 2010 roku nakładem Muzeum Regionalnego w Pułtusku, drugi – w 2012 roku, wydany przez Pułtuskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Publikacje zawierają informacje o historii nekropolii, osobach tam pochowanych, pułtuskich rodzinach oraz zabytkowych nagrobkach. Dzięki nim wiele informacji, które mogłyby pozostać wyłącznie w archiwach lub rodzinnych zbiorach, zostało udostępnionych mieszkańcom.

Bożenna Kucharczyk opracowała również wydanie źródłowe „Dzieje o sławnym mieście Pułtusku i czcigodnych jego obywatelach". Współpracowała z Muzeum Regionalnym, Pułtuskim Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym oraz Miejskim Centrum Kultury i Sztuki. Jej materiały są wykorzystywane przez historyków, regionalistów, nauczycieli, genealogów i osoby zajmujące się ochroną zabytków. Jej kandydaturę zgłosił Klub Radnych „Aktywni dla Pułtuska".

Bogdan Pieńkos – samorządowiec i przedsiębiorca

Bogdan Pieńkos łączył w swojej działalności trzy obszary: samorząd, przedsiębiorczość i aktywność społeczną. Przez cztery kadencje był radnym Rady Miejskiej w Pułtusku. W tym czasie zajmował się sprawami związanymi m.in. z infrastrukturą, oświatą, kulturą i sportem, pozostając w kontakcie z mieszkańcami i przekazując ich problemy na forum samorządu.

Ważną częścią jego działalności jest również przedsiębiorczość. W 1989 roku założył firmę „WROTMET", która przez kolejne lata stała się jednym z elementów lokalnego środowiska gospodarczego i miejscem pracy dla mieszkańców Pułtuska i okolic.

Pieńkos wspierał też lokalne stowarzyszenia, inicjatywy obywatelskie i kluby sportowe. Pomoc ta pozwalała organizować przedsięwzięcia skierowane do dzieci, młodzieży i dorosłych.

W jego życiorysie znajduje się również doświadczenie związane z okresem PRL. Posiada status osoby pokrzywdzonej w rozumieniu ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej.

Kandydaturę Bogdana Pieńkosa zgłosił Klub Radnych „Razem dla Gminy Pułtusk".

Cezary Rzepnicki – sportowa wizytówka Pułtuska

Dla wielu mieszkańców nazwisko Cezarego Rzepnickiego jest związane przede wszystkim z boksem i kickboxingiem. Jest założycielem i głównym trenerem Klubu Sportowego Semiramida, który od 2009 roku prowadzi szkolenie w tych dyscyplinach.

Przez lata pracy wychował setki zawodników. Wśród jego podopiecznych znaleźli się medaliści mistrzostw Polski, Europy i świata, a także reprezentanci Polski. Od 2019 roku współpracuje z Polskim Związkiem Bokserskim, a obecnie pełni funkcję II trenera Kadry Narodowej Mężczyzn PZB.

Jednym z najbardziej znaczących wydarzeń, które sprowadził do Pułtuska, był Międzynarodowy Turniej Bokserski im. Feliksa Stamma. W zawodach uczestniczyły reprezentacje ponad 20 państw. Dzięki takim wydarzeniom Pułtusk pojawiał się w relacjach z międzynarodowych imprez sportowych.

Rzepnicki angażuje się także w pracę z młodzieżą. Jak podkreślono w uzasadnieniu jego kandydatury, sport jest dla wielu młodych ludzi nie tylko sposobem na rozwijanie sprawności, lecz także szkołą systematyczności i odpowiedzialności.

Trener ma na koncie również wyróżnienia środowiska sportowego, w tym Brązowy Medal za Zasługi dla Polskiego Związku Kickboxingu oraz Srebrną Odznakę Polskiego Związku Bokserskiego.

Kandydaturę zgłosił Polski Związek Kickboxingu.

Kamila Popko – sztuka, która opowiada o Pułtusku

Kamila Popko od 1977 roku jest związana z Pułtuskiem. Jest artystką, ceramiczką, edukatorką i animatorką kultury. Jej twórczość obejmuje m.in. ceramikę, malarstwo, rysunek, akwarelę, grafikę i fotografię.

Przez lata prowadziła zajęcia artystyczne dla dzieci i młodzieży, a także warsztaty dla dorosłych i seniorów. Założyła pracownię ceramiczną „Forma", a w 2019 roku pracownię rysunku, malarstwa i ceramiki „Ad Astra". To miejsca, w których kolejne pokolenia mieszkańców mogą rozwijać swoje zainteresowania i poznawać różne techniki artystyczne.

Jej działalność ma również wymiar integracyjny. W zajęciach uczestniczą osoby o różnych potrzebach, w tym dzieci w spektrum autyzmu. Sztuka staje się tu nie tylko sposobem rozwijania talentu, ale także okazją do wspólnego działania i spotkania.

W pracach Popko często pojawiają się Pułtusk, jego architektura i historia. W jej pracowniach powstają ceramiczne pamiątki związane z miastem, w tym przedstawiające charakterystyczną zabudowę oraz pułtuski meteoryt. Artystka wykonywała również upominki dla miast partnerskich. Jej prace trafiały do odbiorców także poza Polską.

Ważnym elementem jej działalności jest również pielęgnowanie tradycji Kurpi Białych. W okresie pracy w pułtuskim domu kultury prowadziła warsztaty poświęcone m.in. tradycyjnej wycinance.

Kandydaturę Kamili Popko zgłosiła burmistrz Pułtuska Beata Jóźwiak.

Dr hab. Radosław Lolo – historię miasta trzeba opowiadać

Ostatni z tegorocznych laureatów jest historykiem, który od trzech dekad zajmuje się dziejami Pułtuska. Dr hab. Radosław Lolo, profesor Akademii Finansów i Biznesu Vistula, łączy pracę naukową z popularyzowaniem historii.

Z Pułtuskiem związany jest od 30 lat. W latach 2004–2016 był prezesem Pułtuskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. W tym okresie rozwijano m.in. kwesty na ratowanie zabytkowych nagrobków na cmentarzu św. Krzyża. Dzięki tym działaniom udało się odnowić miejsca pamięci i uratować wiele nagrobków.

Lolo był również współinicjatorem i współredaktorem pierwszej pełnej „Historii Pułtuska", przygotowanej wspólnie z prof. Henrykiem Samsonowiczem. Publikacja została wyróżniona jako najlepsza książka północnego Mazowsza. Jest także autorem opracowań naukowych poświęconych dziejom miasta.

Ważną częścią jego działalności są spotkania z mieszkańcami. Historyk prowadził prelekcje w bibliotece, Domu Polonii oraz pułtuskich szkołach. Współpracował także z Muzeum Regionalnym, w którym pełni funkcję przewodniczącego Rady Naukowej. Angażował się w organizację konferencji, wystaw i wydarzeń poświęconych historii Pułtuska.

W ostatnich latach przyczynił się także do wznowienia wydawnictwa „Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu". W 2026 roku ukazał się jego XII tom.

Kandydaturę dr. hab. Radosława Lolo zgłosił Klub Radnych Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Siedem osób, różne drogi

Tegoroczni laureaci reprezentują różne środowiska i różne sposoby działania na rzecz miasta. Jedni robili to poprzez przedsiębiorczość i tworzenie miejsc pracy, inni poprzez sport, kulturę, działalność społeczną czy dokumentowanie historii.

Podczas sesji w imieniu odznaczonych głos zabrał Radosław Lolo. Dziękując za wyróżnienie, zwrócił uwagę na znaczenie lokalnej wspólnoty i wspólnego działania na rzecz miejsca, w którym żyjemy. Uroczystość zakończył koncert Macieja Komorowskiego.

Medal „Za zasługi dla Miasta Pułtuska" jest więc nie tylko pamiątką wręczaną podczas święta miasta. To również sposób, by przypomnieć, że na historię Pułtuska składają się nie tylko daty, zabytki i wydarzenia, lecz przede wszystkim ludzie. Ich codzienna praca, pasje, decyzje i społeczne zaangażowanie zostawiają ślad, z którego korzystają kolejne pokolenia mieszkańców.

ED, ZCZ

eprasa.pl 41451a8fae

TELEFON INTERWENCYJNY: 512 405 978, redakcja@pultuszczak.pl



Umowa na drogę Pokrzywnica - Trzepowo

21 września, Powiat Pułtuski podpisał umowę na realizację kolejnej inwestycji drogowej w naszym powiecie – „Przebudowę drogi powiatowej nr 3404W na odcinku Pokrzywnica-Trzepowo"

W ramach zadania przebudowanych zostanie ok. 5 100 metrów drogi powiatowej nr 3404W. Głównym wykonawcą inwestycji jest firma „Drogi i Mosty Jan Kaczmarczyk" z siedzibą w Kacicach, która zaoferowała cenę brutto 6 555 555,56 zł. Termin zakończenia prac wyznaczono na 30 maja 2027 roku.

Finansowanie inwestycji

Inwestycja zostanie sfinansowana z trzech źródeł: 2 500 000,00 zł – **dotacja celowa z budżetu Województwa Mazowieckiego** w ramach instrumentu wsparcia inwestycji Samorządowych – **„Mazowsze Pomaga",** 500 000,00 zł – środki finansowe **Gminy Pokrzywnica**, pozostała kwota – środki własne **Powiatu Pułtuskiego**.

Zakres planowanych prac

Obecna trasa posiada jezdnię o zmiennej szerokości (4,50 m – 5,50 m). Przebudowa drogi zakłada modernizację całego odcinka w obrębie istniejącego pasa drogowego.

W ramach prac wykonane zostaną:

- wzmocnienie konstrukcji oraz poszerzenie jezdni,
- budowa nowych odcinków chodnika w miejscowościach Pokrzywnica i Trzepowo,
- profilowanie poboczy oraz wykonanie zjazdów na drogi wewnętrzne i do prywatnych posesji,
- przebudowa skrzyżowań,
- czyszczenie, wymiana elementów odwadniających oraz wyczyszczenie rowów przydrożnych,
- montaż nowego oznakowania drogowego.

Inwestycja znacząco wpłynie na poprawę bezpieczeństwa kierowców oraz pieszych, a także zwiększy komfort ruchu na terenie gminy Pokrzywnica.

źródło: **powiat pułtuski**

Na budowie ośrodka zdrowia praca wre

Jak informuje Urząd Gminy w Zatorach, Na placu budowy budynku usługowego w Pniewie trwają kolejne prace



Obecnie wykonywane jest betonowanie fundamentów, które stanowi ważny etap realizacji inwestycji. Przypominamy, że na budowę obiektu Gmina Zatory pozyskała 2 mln zł dofinansowania z budżetu Województwa Mazowieckiego w ramach programu „Mazowsze Pomaga". Krok po kroku powstaje miejsce, w którym w przyszłości swoją siedzibę będzie miał ośrodek zdrowia, zapewniający mieszkańcom dostęp do świadczeń medycznych w nowoczesnych i komfortowych warunkach.

źródło: **gmina Zatory**



PUŁTUSKIE BIEGI MATEUSZOWE

XXIX Dni Patrona Pułtuska św. Mateusza zaznaczyły się VII Międzynarodowym Polonijnym Festiwalem Biegowym, w którego zakres wchodziły Biegi dzieci i młodzieży, MATEUSZOWY bieg uliczny na 5 km, Bieg nocny śladami historii Pułtuska oraz Półmaraton MATEUSZOWY





Tak Pułtusk stał się trzydniową stolicą polonijnego biegania, FESTIWALEM, w którym udział wzięło ponad 250 uczestników, przedstawicieli środowisk polonijnych z wielu krajów.

W BIEGU MATEUSZOWYM na 5 km udział wzięła ponad setka zawodniczek i zawodników z Polski, z Białorusi, Kazachstanu, Albanii, ze Stanów Zjednoczonych. Start kobiet i mężczyzn odbył się jednocześnie, klasyfikacja dla obu płci była oddzielna. Trasa? Ta wiodła przez pułtuskie ulice zabytkowej części miasta oraz tereny zielone, zaś bieg prowadzili piloci na motocyklach, podnoszący atmosferę FESTIWALU.

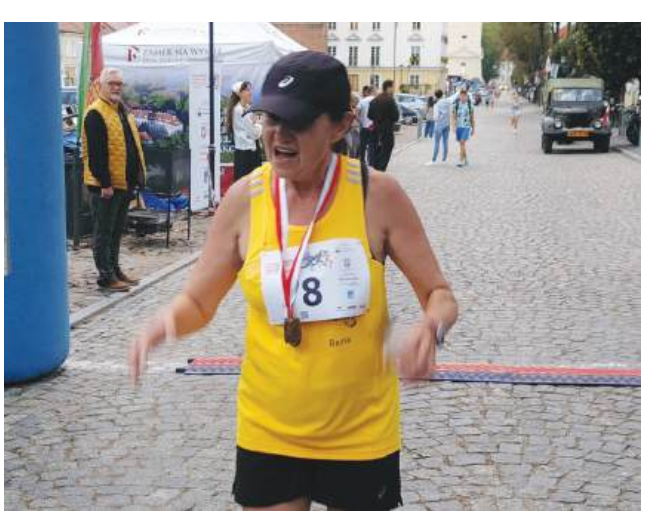
Najstarszą zawodniczką była Barbara Rosińska, była biegaczka AZS Olsztyn. Po 20. latach, w 2010 roku, wróciła do biegania; przebiegła już 11 maratonów. – Półmaratonów nie zliczę – powiedziała pani Barbara, która przyjechała do Pułtuska z Milanówka. Najstarszy zawodnik? Pułtuszczanin Wiesław Karaśkiewicz, siedemdziesięciolatek biegający regularnie od czternastu lat, zarazem uprawiający nordic walking.

Wyniki? W kategorii open kobiet pierwsze miejsce przypadło Julii Wilczyńskiej – 0:18: 25, drugie Barbarze Rosińskiej – 0:19: 56, a trzecie zajęła Nikola Kowalska, zawodniczka klubu Pułtusk FUKS. Jej wynik to 0:20:15. – O, to moja piłkarka! – ucieszył Jan Kaczmarczyk. W kategorii open mężczyzn zwycięzcą został Rafał Smoliński z wynikiem 0:15:58, drugie miejsce zdobył Mateusz Lewandowski – 0: 16: 25, trzecie Adrian Tomaszewski- 0:16: 43.

Medale zwycięzcom BIEGU NA 5 KM wręczali: Tomasz Różniak – przewodniczący Zarządu Krajowego Stowarzyszenia WSPOLNOTA POLSKA, Krzysztof Piekarski – członek Rady Krajowej SWP. Ambasadorka FESTIWALU Sofia Ennaoui – wybitna polska lekkoatletka, wielokrotna medalistka mistrzostw Europy, Mateusz Miłoszewski – I zastępca burmistrza, Marta Tyszkiewicz-Wymysłowska, reprezentująca pułtuski MOSiR.

Tekst i zdjęcia
Kazimierz Dzierżanowski







eprasa.pl 41451a8fae





Domowe smaki w zamkowej Tawernie

Nie trzeba było wielkich scen, drogich restauracji ani profesjonalnych kucharzy. Wystarczyły domowe przepisy, rodzinne receptury, pamięć tradycyjnej kuchni, trochę kulinarnego talentu i chęć podzielenia się tym, co najlepszego można znaleźć w naszej regionalnej kuchni. W niedzielne popołudnie w Tawernie na terenie Domu Polonii odbył się I Konkurs Smaków Domowych „Twoja Strona Smaku". Przyznajemy – pomysł trafił w dziesiątkę!

Kto stoi za pomysłem na konkurs?

Organizatorem konkursu jest Stowarzyszenie „Twoja Strona Polski". Jak pokazało niedzielne wydarzenie, pomysł na aktywizowanie mieszkańców i przypominanie lokalnych tradycji to cenna i celna inicjatywa. Konkurs „Twoja Strona Smaku" jest doskonałym przykładem integrowania społeczności: zamiast kolejnej imprezy z ofertą kupioną z zewnątrz, organizatorzy zaprosili mieszkańców, aby to oni przynieśli ze sobą kawałek własnego domu, rodzinnych receptur i kulinarnych tradycji. W niedzielne popołudnie Tawerna zaczęła wypełniać się uczestnikami konkursu, zaproszonymi gośćmi i mieszkańcami Pułtuska, którzy wcześniej dowiedzieli się o wydarzeniu. Byli też tacy, którzy trafili tutaj trochę przez przypadek. Spacer po zamkowych terenach, muzyka dobiegająca z Tawerny oraz szeptana informacja o degustacji potraw skutecznie zachęcały, żeby zajrzeć do środka. A było na co popatrzeć. Pomysł oparto na czymś bardzo prostym: pokazać to, co przygotowujemy w domu, korzystając z rodzinnych przepisów i lokalnych tradycji.

Uczestnicy rywalizowali w czterech kategoriach: nalewki, przetwory, ciasta oraz danie regionalne – babka ziemniaczana. Konkurs był przeznaczony dla amatorów, a więc osób, które gotują przede wszystkim dla siebie, rodziny i znajomych, a nie zawodowo.

I to było widać na stołach. Domowe wypieki, przetwory zamknięte w słoikach, nalewki i potrawy przygotowane według receptur, które – jak można się domyślać – niejednokrotnie przechodziły z pokolenia na pokolenie. Było kolorowo, a przede wszystkim – było bardzo swojsko.

Ocenianie takich potraw to zadanie, którego można trochę zazdrościć, ale wcale nie jest takie proste. Bo jak tu zdecydować, które ciasto jest najlepsze, skoro każde wygląda tak, jakby się na nie czekało od rana? Jak porównać domowe nalewki, skoro każda smakuje inaczej i każda jest wybitna? Oceniający jurorzy mieli jednak swoje kryteria – i formularze ocen do wypełnienia. Brano pod uwagę nie tylko smak, ale też nawiązanie do tradycji regionu i estetykę podania. W komisjach konkursowych (odrębne zespoły w każdej z ocenianych kategorii) wzięli udział znani Pułtuszczanie, a także Starosta Pułtuski, który objął wydarzenie swoim honorowym patronatem.

Nie tylko konkurs kulinarny

„Twoja Strona Smaku" okazała się czymś więcej niż kulinarną rywalizacją. To była przede wszystkim okazja do spotkania. Dzięki występom Kapeli od Kurpsi, Koła Gospodyń Wiejskich Szafarnia oraz artystom z Dziennego Domu „Senior+" w Pułtusku organizatorzy zapewnili atmosferę biesiady. Co bardzo istotne: to wydarzenie zorganizowane „oddolnie", inicjatywa nie związana z działaniami lokalnych władz samorządowych. Była muzyka, były rozmowy, były stoły pełne domowych wypieków i przetworów, a przede wszystkim było dużo ludzi, którzy po prostu dobrze się bawili. A pułtuscy oficjele pojawili się jako goście. I zapewne właśnie o to chodziło organizatorom. Z jednej strony pokazać, że tradycja kulinarna ma się całkiem dobrze - w naszych kuchniach, spiżarniach i rodzinnych przepisach. Z drugiej strony pokazano: chcesz ciekawej imprezy i wydarzenia dla lokalnej społeczności? To je zorganizuj – jak widać „da się"!

Tygodnik Pułtuski z satysfakcją przyjął propozycję objęcia wydarzenia patronatem medialnym. Tym bardziej że takie inicjatywy dobrze pasują do naszego miasta – łączą mieszkańców, lokalną tradycję i zwyczajną, ludzką chęć spotkania się przy wspólnym stole. „Przynieście to, co potraficie zrobić najlepiej" – i nagle okazuje się, że mamy pełne stoły, muzykę, rozmowy, gości i w Tawernie przez kilka godzin naprawdę sporo się działo.

Prezentujemy listę laureatów pierwszej edycji konkursu:

CIASTA
Magdalena Królicka za szarlotkę
Edyta Zych za sernik pistacjowy
Zuzanna Kamińska – za ciasto 3Bit
PRZETWORY
Maria Majewska za gruszkę
Ewelina Surowik za marmoladę z antonówek
Maria Domańska za konfiturę porzeczkowo-agrestową
NALEWKI
Bernard Królicki za nalewkę malinową
Justyna Zalewska za nalewkę z winogron
Izabela Grams za nalewkę morelową
DANIE REGIONALNE
KGW Wysokie Obcasy za królewski kartoflak
KGW Szafarnia za rejbak z kiszoną kapustą
Barbara Gocel za rejbak kurpiowski z Podlasu

Mamy w mieście i powiecie sporo stowarzyszeń, fundacji, kół gospodyń wiejskich – a przede wszystkim aktywnych społecznie mieszkańców. Czekamy na kolejne imprezy i równie udane wydarzenia. **ZCZ**







eprasa.pl 41451a8fae